

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RP NA UROCZYSTOŚCIACH W MIŁOSŁAWIU

czytaj na str. 3-ej

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK, GDYNIA — WTOREK, 4 MAJA 1948 R.

Nr 122 (314)

Dziś 6 str.

Cena 5 zł.

Wydanie D

GDAŃSK

PL. ARMII CZERWONEJ 1
Red. Naczelny przyjmuje w
dni powszednie w g. 13-14.
Sekretarz Redakcji w godz.
12-13. Telefon: Red. —
315-72; sekretarz redakcji
— 315-95; numeracja i kol
portaż — 315-33; ogłoszenia
— 412-15.
GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 23.
tel. 14-72. Redakcja przy-
jmuje w godz. 9 — 10.

4. V. 1948

Na podstawie meldunków jakie napłynęły ze wszystkich stron kraju o przebiegu tegorocznego święta Pierwszego Maja, możemy zestawiać ogólny bilans pierwszomajowych manifestacji.

Nigdy jeszcze dotąd nie było w Polsce tak potężnych i tak masowych pochodów. Na ulicach demonstrowały miliony rzesze ludzi pracy. Tegoroczny 1 Maja przebiegał pod tym względem nawet obchody organizowane w roku ubiegłym, choć i one zgromadziły w swoim czasie więcej uczestników, aniżeli wszystkie obchody w latach ubiegłych. Ta ciągle zwiększająca się z roku na rok masowość obchodów święta pracy, świadczy o stałym wzroście aktywności politycznej wśród szerokich rzesz ludu polskiego.

Dzień 1 Maja uznawany jest dziś jako święto już nie tylko przez klasę robotniczą, ale przez cały lud pracujący Polski. Fakt ten ma głębokie polityczne znaczenie, świadczy on, że w warunkach demokracji ludowej wykują się coraz bardziej jednolite cele i dążeń całego narodu, że w czerwonych sztandarach klasy robotniczej widzi on przewodnika walki o lepszą przyszłość. Wyrazem tego była niespotykana dotąd liczebność chłopów w tegorocznych pochodach oraz masowy udział inteligencji pracującej.

Nie było przypadkiem, że tegoroczne pochody były tak masowe. Te miliony rzesze zmobilizowało i wyprowadziło na ulice hasło jednolitego organicznego ruchu robotniczego. Zmobilizowało ono i wyprowadziło na ulicę nie tylko całą klasę robotniczą, ale także wyjątkowo liczne rzesze chłopów i inteligencji pracującej. Na własne oczy mogliśmy się przekonać jak głęboką prawdą są słowa wypowiedziane niedawno przez tow. Wiesławę: „jedność pomnoży siłę. Już sama zapowiedź zjednoczenia ruchu robotniczego pomnożyła nasze siły — pomnoży je tym bardziej, gdy hasło organicznego zjednoczenia PPR i PPS, czołowe hasło 1 Maja 1948 r., wejdzie w okres realizacji.

Górnicy amerykańscy w walce o podwyżkę płac

Nowy Jork, 5. (PAP). — Przewodniczący związku górników amerykańskich John Lewis zwrócił się do właścicieli kopalń z żądaniem rozpoczęcia „Służby Polsce”.

Dnia 30 kwietnia br. przybyli do Szczecina pierwsze brygady organizacji „Służba Polsce”. Brygady te pochodzą — jedna z Łodzi, druga ze Śląska.

Równocześnie brygada junaków ze Stargardu (Pomorze Szczecińskie) wyjechała do pracy na Śląsk.

Przed zjednoczeniem polskiej młod. demokratycznej

Wojewódzkie zarządy organizacji młodzieżowych ZWM, OMTUR, ZMW „Wici” i ZMD, tworzące Wojewódzką Komisję Jedności, ustaliły kalendarz powołania powiatowych i miejskich komisji Jedności na Pomorzu.

W dniach od 5 do 24 maja br., odbędą się w miastach wydzielonych w powiatowych woj. pomorskich konferencje pod hasłem „Jedna jest młodzież polska i jedna musi być organizacją młodzieżową”.

Prelegentami będą delegaci wszystkich 4 demokratycznych organizacji młodzieżowych.

Zgon
Cristo Ladas

LONDYN, 3.5 (PAP). Agencja Reuters donosi z Aten, że w sobotę, wieczorem, zmarł w szpitalu grecki minister sprawiedliwości Cristo Ladas, na którego dokonano zamachu bombowego.

Na wieczną pamięć chłopskiego czynu bojowego

Dnia 30 kwietnia 1848 r. chłop wielkopolski, uzbrojeni jedynie w widły i kosy, pokonali przeważające siły regularnych wojsk pruskich.

W sto lat później ponad 120 tysięcy chłopów z całego kraju przybyło na pobożowisko, aby w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polski obchodzić pamiętną rocznicę. Tłumnie zjechali się zwłaszcza rolnicy z całej Wielkopolski — spadkobiercy tradycji zwycięstw spod Miłosławia.

Widownia obchodu jest Miłosław — małe miasteczko pod Wrześnią, którego wszystkie domy przybrały odświętną szatę na dzisiejszy uroczysty dzień. Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut przybył na miejsce obchodu z Poznania. Na całej trasie jego przejazdu zbierały się tłumy mieszkańców wsi i miast, witając serdecznie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Prezydenta Bieruta, któremu towarzyszył wicepremier Korzycki, minister Dąbrowski i Grubecki oraz szef Sztabu Generalnego gen. Korzycki, powitał na Rynku chlebem i solą burmistrz miasta Miłosławia, zaś małe dzieci w strojach narodowych wręczyły kwiaty Najwyższemu Dostojnikowi Rzeczypospolitej.

Po przyjęciu raportu od płk. Zymierskiego oraz dokonaniu przeglądu kompanii honorowej, Prezydent Rzeczypospolitej wraz z towarzyszącymi mu osobami, zajął miejsca przed ołtarzem, aby wysłuchać Mszy polowej.

Uroczystości przenoszą się następnie na plac przed pałacem, który przed 100 laty był siedzibą głównego sztabu powstańczego.

W pałacu, który obecnie jest ruiną, broniła się wtedy grupa chłopów, którzy walczyli o koncentrację wojsk powstańczych.

Prezydent Bierut przyjmuje raport przybywających sztaf, które przyniosły ziemię z pobożowisk walk 1848 roku. Ziemia ta, zebrana z pól Rogalina, Trzemeszka, Książa, Grodziska, Sokołowa i Buku zostaje wysypana do urn, stojących na cokole pomnika ku czci poległych.

Podczas głębokiej ciszy Prezydent Bierut odsłania pomnik ten, którego napis głosi, iż został on postawiony „Na wieczną pamięć rewolucyjnego zrywu ludu Wielkopolskiego do walki o wolność narodową i sprawiedliwość społeczną”.

Z kolei przewodnicząca Ogólnopolskiego Komitetu Ochoodu 100-lecia „Wiosny Ludów” prof. dr Gąsiorow-

ska odczytuje akt erekcyjny, podpisany przez Prezydenta Bierut i wicepremiera Korzyckiego, a stwierdzający m.in., że powstanie poznańskie r. 1848 przyniosło chłopu polskiemu przebudzenie narodowe i społeczne.

Akt erekcyjny przypominając, że w walkach wyzwoleńczych chłop polski wziął dobrowolny i masowy udział, oddaje — imieniem Polski Ludowej — hołd bohaterom w setną rocznicę ich zwycięskich bitew.

Prezydent Bierut udaje się następnie na pola pod Miłosławiem, które były przed wiekami terenem zwycięskich walk chłopów Wielkopolskiego z pruskim najeźdźcą.

Witany długotrwałymi owacjami i okrzykami „Niech żyje!” Prezydent Bierut dokonuje przeglądu organizacji, po czym zajmuje honorowe miejsce na trybunie, przybranej piastowskim orłem, pekami kos, osadzonych na sztorce oraz biało-czerwonymi i zielonymi sztandarami.

Po przemówieniach Prezydenta Bieruta i wicepremiera Korzyckiego, pan Thorez pozdrawia przybyłych w imieniu robotniczej Francji.

Następują podpisy zespołów ludowych z Ziemi Lubuskiej oraz Wielkopolski, po których zebrane tłumy biorą udział w wielkiej zabawie ludowej.

Władze USA naruszają nietykalność senatora za „nieprzestrzeganie przepisów porządkowych”

Nowy Jork, 5. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że policja stanu Alabama, aresztowała kandydata na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej Henry Wallace’a, senatora Glenna Taylora za „naruszenie przepisów porządkowych”.

Senator Taylor, wchodząc do sali, w której odbywał się wiec młodzieży murzyńskiej w Birmingham, w stanie Alabama, skorzystał z wejścia prze-

Doniesienia z Miłosławia wskazują, że uroczystości tamtejsze były nie tylko imponującym uczczeniem pamięci rewolucyjnego zrywu chłopów wielkopolskich, ale przerodziły się też w manifestację jednolitości wszystkich chłopów wielkopolskich w przededniu podpisania umowy o współdziałaniu między dwoma stronnictwami ludowymi.

W pochodzie, który przeddefiniował przed Prezydentem Rzeczypospolitej, szli ramię przy ramieniu chłop i robotnicy, manifestując tym samym jednolitość całego narodu, skupiającego się wokół Rządu R. P. Zwracali uwagę również wspólne wystąpienia młodzieży „Wici”, ZWM i OM TUR.

Manifestacja jednolitości narodu spotkała się z gorącym przyjęciem widzów. Szczególnie entuzjastycznie witano maszerującą kolumnę młodzieży OM TUR-owej i ZWM-owej, która szła ze splecionymi ramionami i niosła skrzyżowane na znak jednolitości sztandary PPR i PPS.

Zywiłowość i uroczysty nastrój całego obchodu świadczył o zrozumieniu zebranych dla idei tej manifestacji, którą złożyła Ziemia Wielkopolska w hołdzie bohaterstwu kosynierów z r. 1848.

znaczonego wyłącznie dla Murzynów. Przepisy antymurzyńskie w stanie Alabama przewidują, że biali mogą korzystać tylko z wejść przeznaczonych dla białych, a Murzyni tylko z wejść przeznaczonych dla nich.

Senator Taylor został zwolniony z aresztu za kaucją, w wysokości 300 dolarów. Grozi mu rozprawa sądowa za naruszenie „przepisów porządkowych”.

Zwycięstwo Polaków w drugim etapie wścigu Warszawa — Praga — Warszawa

Start do drugiego etapu nastąpił sprzed redakcji „Głosu Robotniczego” o godzinie 10. Starterem honorowym był prezydent m. Łodzi tow. Stawicki.

START

Kolarze udają się na ul. Fabianicką, gdzie następuje start lotny o godzinie 10.30. Przed startem Vesely prowadzi pierwszy etap, ubrany w żółtą koszulkę lidera.



Prusinek (Jugosławia), zwycięzca II etapu i lider wścigu Warszawa — Praga

Od razu za startem wyrwała się grupa zawodników, po których znać było, że właśnie oni rozegrają między sobą dzisiejszy etap.

W grupie tej byli Trofinec (Warga (Jugosławia), Cibula i Vesely (Czechosłowacja) oraz Polacy: Napierała, Pietraszewski, Siemiński i Rzeźnicki, Czyż, Kuder i Wójcik. Za nimi w odległości około 200 m jechała zwarta grupa reszty zawodników. Na 20 km od czołówki odpadał Czyż, a dojeżdżał Jesic (Jugosławia), który pierwszy inicjuje ucieczkę mimo, że ma on jeden kilometr przewagi.

W Rudzie Pabianickiej kolejność jest następująca: 1) Siemiński, 2)

Warga (Jug.), 3) Napierała, 4) Rzeźnicki.

POLACY WYSUWAJĄ SIĘ
NA CZOŁO

Za Sieradzem na bardzo złej szosie bity sprawdzają się słuszne przewidywania dziennikarzy, że ten etap mogą wygrać tylko Polacy. Zaraz za Sieradzem na czoło wysuwa się Wójcik, który zdecydowanie prowadzi czołówkę, za nim Napierała, Rzeźnicki i Warga. W odległości 200 m jedzie grupa, w której mamy Siemińskiego, Kudertę, Grzelaka, Prosińca (Jug.) i Cibulę (Czechy). Za nimi: rozciągnięci w węża długości około 2 km jadą Polacy i Czesi. Na samym końcu Węgry i Rumuni, oddaleni od czołówki około 2,5 km.

Przed Lutotowem druga grupa dochodzi do czołówki. Do Lutotowa kolarze wpadają w następującej kolejności: 1) Siemiński, 2) Bat (Jug.), 3) Pietraszewski, 4) Czyż, 5) Rzeźnicki, 6) Warga.

PECH PRZEŚLADUJE

Na tym odcinku zaczynają się defekty. Do pechowców należą: Pawlas, Vesely, Hajd, Kowanda (Czechy) oraz Stolarczyk.

Za Lutotowem kolarze rozciągają się w długi wąż o długości 4 km. Pro wadzi Siemiński.

W odległości 500 m jadą za nim Czesi, Polacy i Jugosłowianie. 500 m dalej jadą Vesely, Olszewski i Stolarczyk, a dopiero w odległości około 1.500 m reszta zawodników. Wścig zamykają Węgry, jadący tak jak i wczoraj równo, bez żadnego zrywu, skośnym wachlarzem, który zasłania od wiatru większość nieco z lewej strony.

W Wieruszowie łap’a Siemińskiego Napierała i Cibula i odją jadą w trzech, kolejno obejmują prowadzenie.

Za Wieruszowem Vesely ma znowu defekt. Na 2 km za Wieruszowem ucieka Siemiński. Gdy ma około 200 metrów prowadzenia, dogania go Prosińec, razem odrywają się od czo-

W pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski Rozkaz specjalny Komendanta Głównego organizacji „Służba Polsce”

Podążając za daniami, wskazane nam przez pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, Prezydenta Bolesława Bierut, wyruszają dziś jako pierwsze do pracy w całej Polsce 22 brygady „Służby Polsce”. Mają one współdziałać przy budowie wspaniałego gmachu nowej Polski, silnej, szczęśliwej i sprawiedliwej.

Przejęci wielką ideą służenia Polsce Ludowej młodzi synowie chłopów, robotników i inteligentów, wyruszają zbrani, aby na gruzach pozostawionych przez najeźdźcę, na gruzach ustroju wyzysku i krzywdy społecznej, budować wspólnie z całym narodem nowe i szczęśliwsze życie.

Ziemia nasza, wyzwolona przez żołnierza polskiego i radzieckiego, kryje wielkie bogactwa, a młodzież nasza ma perspektywę, jakich nie miało przed nią jeszcze żadne pokolenie.

W nowej Polsce zażegnana została groźba bezrobocia. Przemysł, wyzwolony z władzy kapitału, rozwija się z niespotykanym rozmachem. Ustawicznie wzrasta zapotrzebowanie na inżynierów, konstruktorów, techników i wykwalifikowanych pracowników. Również i wieś polska wyzwolona z władzy obszarników, garnie się do nowego życia, zrzucając powłokę ciemnoty i zafobania. Szkoły i uczelnie wyższe stoją dziś otworem dla wszystkich.

„Im jaśniejsza rysuje się przed nami przyszłość tym bardziej oczy całego narodu zwracają się ku tobie polska młodzież” — oto wezwanie Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

JUNACY!

Brygadowi Zgrupowania Warszawskiego przypadło w udziale wielkie zadanie: dzwignięcia wspólnie z robotnikami naszej bohaterskiej stolicy z ruin.

Brygady Zgrupowania Śląskiego pomogą w rozbudowie naszego śląskiego przemysłu i przy wznoszeniu domów dla górników, oraz przeprowadzą linię kolejową, która ułatwi pracę przemysłowi węglowemu.

Brygady Zgrupowania Szczecińskiego zajmą się rozbudową portów w Szczecinie.

Innym brygadowi powierzono rozbudowę portu gdańskiego, odbudowę Wrocławia oraz wzniesienie wałów ochronnych na brzegach Wisły, Odry i Warty, celem zabezpieczenia rolników przed klęską powodzi.

Przypała nam w udziale honor przy należeniu do pierwszych brygad „Służby Polsce”.

Stając w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski. W szlachetnym współzawodnictwie pracy pomagając waszym wysiłkiem odbudowę kraju, wzmacniając potęgę i niezależność naszej Ojczyzny. Pracując z nauką dając przykład całej naszej młodzieży. Rozwijając w sobie świadomość ideowych obywateli, oddanych w pełni sprawie narodu, demokracji i pokoju.

Wykując w Waszych szeregach jednolitość młodzieży polskiej i przyjaźń z młodzieżą słowiańską. Budując Polskę silną i szczęśliwą, współdziałając z całą młodzieżą demokratyczną świata, w walce przeciw imperializmowi — podlegaczom wojennym, o pokój i wolność.

Nie cofajcie się przed napotkanymi trudnościami, a zapal Wasz, wsparci wytrwałością, stworzyć wielkie dzieło w służbie dla Ojczyzny.

W celu wykonania zadań stojących przed brygadami rozkazuję:

Oficerom, instruktorom i junakom — natychmiast przystąpić do przewidzianych planów prac. Współzawodnicząc w pracy, nie szczędzić wysiłku dla jej terminowego i dokładnego wykonania.

Dowodcom i zastępcom dowódców — wychowywać junaków na dzielnych, pracowitych, uczelnych ludzi — dobrych obywateli Polski Ludowej.

Technikom — należeć do rozplanowania prac i zabezpieczyć sprzęt oraz narzędzia. Realizować postulat Przystosowania Zawodowego Junaków.

Kwatermistrzom i aparaturze gospodarczej — stworzyć junakom jak najlepsze warunki bytowania. Dbać o należyte wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz zapewnić junakom opiekę sanitarną.

KOMENDANT GŁÓWNY
POWSZECHNEJ ORGANIZACJI
„SŁUŻBA POLSCE”
(—) BRANIEWSKI, ptk

łówni i prowadzą z przewagą około 2 km. Za nimi organizują pogoń: Pietraszewski, Bat (Jug.), Kowacs (Węgry) i Wójcik.

W drugiej grupie, którą prowadzi Napierała z jadącym mu na kole Veselym, jadą tylko Polacy i Czesi.

Na 126 km Vesely ma znowu defekt, ale tym razem sam już nie reperuje roweru, tylko rzuca, bierze rower od nadjeżdżającego Puklickiego (Czech.) i jedzie dalej. Na 130 km czołówkę dogania Prosińec i Siemiński.

Na 135 km kolejność jest następująca: 1) Siemiński, 2) Rzeźnicki, 3) Czyż, 4) Vesely, 5) Borbel (Węgry), 6) Pietraszewski, 7) Prosińec, 8) Bat (Jug.), 9) Kowacs (Węgry), 10) Wójcik.

Od Kępna, w którym jest punkt żywnościowy, ucieka 10 kolarzy i ci już między sobą rozegrają etap. W

Przed Wrocławiem czołówka odbita o 4 km od reszty zawodników, jedzie w nast. kolejności: 1) Wójcik, 2) Prosińec, 3) Rzeźnicki, 4) Los, 5) Czyż, 6) Pietraszewski.

Tuż przed samym stadionem Wójcik z Pietraszewskim uciekają o 50 m od czołówki. Gna ich jednak Prosińec i w odległości około 5 długości roweru wpada za nimi na stadion. Tu jednak następuje kraksy. Wójcik na ostrym zakręcie upada na ziemię i mija go reszta zawodników. Na kilka metrów za nim Pietraszewski ma defekt, zrzuci jednak rower na plecy i tak kończy wścig, biegnąc do mety ostatnie 100 m.

Przed metą mijają go jeszcze Prosińec, Czyż, Rzeźnicki, Napierała, Los i Wójcik.

W tej kolejności wpadają na metę. 500 m za nimi przyjeżdża Siemiński, który przewraca się na ulicy przed stadionem.

W następnej grupie odległej około 500 m od czołówki wpadają na metę Polacy na czele 12-osobowej grupy, a potem już grupami bądź też w niewielkiej odległości jeden za drugim reszta zawodników.

Kapiak po pierwszym etapie wścigu Praga — Warszawa otrzymał żółtą koszulkę lidera

Grupie tej jadą: Prosińec i Warga (Jug.), Cibula i Bogdan (Czechy), Borbel (Węgry) i Pietraszewski, Siemiński, Rzeźnicki i Wójcik.

Pod hasłem - „Jedność pracujących zapewni światu pokój”

Milionowe demonstracje w Paryżu

W dniu Święta pierwszomajowego

PARYŻ, 3.5 (PAP). — W pochodzie pierwszomajowym, który przeciągnął ulicami Paryża od Place de la Nation do Placu Bastylli wzięło udział około miliona osób.

W pochodzie wzięli udział robotnicy fabryk paryskich, delegacje młodzieży, organizacji b. kombatanów oraz liczni przedstawiciele związków zawodowych zrzeszonych w szeregach Generalnej Konfederacji Pracy.

W środku pochodu pod transparentem, noszącym napis: „Miedzynarodowa Komisja Polityki” maszerowali Polacy. Za grupą polską płynął transparent z napisem: „Kochać i bronić, podnosząc głowę reakcji”.

Pochód przeddefiniował przed trybuną, na której zajęli miejsca członkowie władz Generalnej Konfederacji Pracy, Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem generalnym Thorez na czele, przedstawiciele licznych organizacji społecznych, deputowani i radni miejscy.

Trybunę zdołał wielki napis: „Jedność pracujących zapewni światu pokój”.

Po harcerzach, którzy otwierali pochód maszerowali przedstawiciele „Związku Młodych Dzielczych Francji”, przedstawiciele związku młodzieży republikańskiej oraz delegatki związku kobiet francuskich. Burza oklasków powitany został, li czący przeszło 30 sztafardów poczt Republikańskiego Stowarzyszenia b. kombatanów, który przemarszował przed trybuną z wzniesionymi pięściami i śpiewając Marsyliankę.

Równie gorąco witano stowarzyszenie b. ochotników hiszpańskich i stowarzyszenie b. partyzantów, na których czele niesiono wielkie portrety rozstrzelanych i poległych bojowników.

Z szeregów padły bez przerwy okrzyki „Obronimy republikę”, „Żadamy demokratycznego rządu”.

W następnych grupach manifestantów maszerowali oddziały Generalnej Konfederacji Pracy, śpiewając Miedzynarodówkę i pieśni robotnicze.

Liczne transparenty głosiły hasła walki o zaniewieniu minimum płacy o ochronę przemysłu francuskiego, za groźnego przez eksterminizm amerykański. Częste były okrzyki na rzecz solidarności ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi Środkowej i Wschodniej Europy.

Na związkami zawodowymi kroczyły sekcje francuskiej partii komunistycznej oraz organizacje demokratyczne.

Po pochodzie przemawiał na wiecu przywódca ruchu robotniczego. Sekretarz paryskich związków zawodowych Henaff oświadczył, że mimo prób skłócenia klasy robotniczej przez rząd, pozostający na usługach imperialistów amerykańskich CGT pozostaje siłą, która rozbiłaby szereg wrógów demokracji i prowokatorów wojennych.

„Front pokoju, za którym stoi potężny Związek Radziecki i nowe demokracje ludowe krzennie i rozszerza się” — powiedział Henaff. Henaff zaatakował rząd francuski, stwierdzając, że pod pretekstem urzeczywistnienia planu Marshalla wydaje on na łup kapitalistów amerykańskich bogactwo Francji. Henaff wezwał klasę robotniczą do walki o 20 proc. podwyżkę płac i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć solidarności robotniczej w imię obrony pokoju i wolności.

Kończąc swe przemówienie Bloncourt rzucił hasło obrony republiki i pokoju oraz oświadczył: „Przesyłamy najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia demokracjom ludowym, w których zwyciężyła sprawa sprawiedliwości społecznej”.

Następny mówca Raymond Guyot, przemawiając w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej napisał: „Leona Bluma i de Gaulle'a, gotowych zrezyg-

nować z suwerenności Francji”. „Francuska Partia Komunistyczna — oświadczył Guyot — wyciąga bratnią dłoń do wszystkich Francuzów bez różnicy poglądu, celem wspólnej walki o pokój”.

Kończąc swe przemówienie Guyot zażądał utworzenia demokratycznego rządu, w którym klasa robotnicza i partia komunistyczna mogłyby odegrać decydującą rolę.

Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy Monmousseau, oświadczył: „Przesyłamy pozdrowienia robotnikom Moskwy, Warszawy i Pragi oraz innym stolic krajów demokratycznych. Przesyłamy pozdrowienia robotnikom angielskim, górnikom, kolejarzom i marynarzom amerykańskim, walczącym o wyższe płace i prawa związkowe. Przesyłamy pozdrowienia ludom Grecji, Hiszpanii i Chin, walczącym o wolność oraz wszystkim 71 milionom robotników zrzeszonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Naprawdę do walki o demokrację i pokój”.

NIEDANA PRÓBA DYWERSJI FASZYSTOWSKIEJ

PARYŻ, 3.5 (PAP). — W godzinach, gdy robotnicy defilowali ulicami Paryża gaullistowska RPF zorganizowała manifestację w parku St. Cloud, która zgromadziła zaledwie kilkanaście tysięcy osób. Po krótkim przemówieniu de Gaulle'a około godz. 4 po południu, manifestanci RPF rozeszli się do domów.

OBCHÓD PIERWSZEGO MAJA W LONDYNIE

LONDYN, 3.5 (PAP). — W dniu 1 Maja odbyła się w Londynie jedna z największych manifestacji od chwili zakończenia wojny.

Około 30 tys. robotników brytyjskich przeddefiniowało głównymi ulicami stolicy brytyjskiej i udało się do Hyde Parku. W pochodzie niesiono transparenty, które wzywały do walki o trwały pokój i do walki przeciwko podżegaczom wojennym. Na innych transparentach widniały napisy, protestujące przeciwko polityce zagranicznej min. Bevana. Żadając wydania z kazu działalności partii faszystowskiej Oswalda Mosley'a. Poza tym na transparentach widniały napisy, domagające się zwiększenia płac robotniczych i obniżenia dochodów kapitalistów.

Na wiecu w Hyde Parku przemawiali do robotników — sekretarz Komitetu Wykonawczego Radę Londyńskich Związków Zawodowych Jacoba, poseł do Izby Gmin z ramienia Partii Pracy Ellis Smith, przedstawiciel Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego Adams i sekretarz generalny Związku Górników Brytyjskich Arthur Horner.

ŚWIĘTO I MAJA W BELGII

BRUKSELA, 3.5 (PAP). — 1 Maja odbyła się w Brukseli wielka manifestacja robotnicza, zorganizowana przez Federację Związków Zawodowych i belgijską partię komunistyczną, w której wzięło udział przeszło 50 tys. osób. Demonstracja odbyła się pod hasłem walki wszystkich sił demokratycznych o pokój. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Robotnicy odbudują swą gospodarkę

nauczyć się myśleć...”



czytają Kobiety

bez pomocy kapitalistów amerykańskich”. „Plan Marshalla — to bezrobocie”.

Po pochodzie odbył się wielki wiec, na którym przemawiali przedstawiciele organizacji robotniczych i zawodowych.

Manifestacje pierwszomajowe odbyły się również w Leodim, Antwerpii, Charleroi i innych miastach belgijskich.

MANIFESTACJA W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 3.5 (PAP). — Tysiące robotników i pracowników wzięło udział w manifestacji pierwszomajowej w Nowym Jorku. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty, głoszące, że manifestacja odbywa się na rzecz trwałego pokoju. Inne transparenty podkreślały wolę walki robotników amerykańskich przeciwko podżegaczom wojennym i przeciwko militarystyce oraz faszystyzacji Stanów Zjednoczonych.

„Plan Marshalla — to broń dla faszystów”. „Łączmy się ze Związkiem Radzieckim w walce o pokój”. „Żadamy zaprzestania faszystowskiego terroru w Grecji”. „Żadamy pomocy dla

Uroczyste obchody pierwszomajowe w całym kraju

Z całego kraju nadchodzi dalsze meldunki o przebiegu uroczystości 1-Majowych.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Podobnie, jak i w Łodzi obchodzone było uroczystości Święta 1 Maja na terenie całego województwa. Święto świata pracy obchodzone było masowo przez ludność wiejską, która na przeszło 200 gromadach i gminnych wiecach manifestowała swe przywiązanie do ustroju ludowego i demonstrowała na rzecz dalszego pogłębienia sensu robotniczo - chłopskiego.

Liczne transparenty z wykresami i danymi statystycznymi przedstawiały osiągnięcia gospodarcze wsi: stan likwidacji odcięć, rozbudowy sieci elektryfikacyjnej, spółdzielczości wiejskiej itp. Wszędzie zaznaczył się również znaczny udział młodzieży w manifestacjach.

Impulsem wypadły demonstracje pierwszomajowe w miastach i osadach fabrycznych okręgu łódzkiego. W Pabianicach demonstrowało około 20 tysięcy ludzi. W Zgierz — 15 tys., w Konstantowie — 5 tys., w Ozorkowie — 3 tys., w Piotrkowie — 20 tys., w Kutnie — 10 tys., w Końskich — 6 tys., Radomsku — 10 tys., Opocznie — 10 tys. itd.

Ogółem we wszystkich zgromadzeniach i pochodach w woj. łódzkim udział wzięło około pół miliona ludzi.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Uroczystości Święta Pracy na terenie woj. lubelskiego znalazły wyraz w licznych akcjach, manifestacjach i pochodach. Liczba uczestników w uroczystościach pierwszomajowych w Zamościu przekroczyła ponad 20 tys. osób na manifestacjach, w pochodzie wzięło udział 10.000 osób w tym 4.000 młodzieży.

Na terenie powiatu zamojskiego manifestowało około 3.000 osób. W Kraśnymstawie manifestowało ponad 12 tys. osób, w tym 80 proc. stanowił element chłopski. W Tomaszowie Lubelskim udział w manifestacji i pochodzie wzięło 6.000 osób, w Puławach manifestowało i brało udział w pochodzie 10 tys. osób, w Hrubieszowie manifestowało 12 tys. osób, w pochodzie brało udział 10.000 osób, w

Hiszpanii frankistowskiej” — głosiły hasła na plakatach niesionych w pochodzie.

Po demonstracji odbył się wiec na którym robotnicy Nowego Jorku uchwaliли rezolucję protestującą przeciwko przysuszonej służbie wojskowej w Stanach Zjednoczonych oraz przeciwko projektom ustaw antykomunistycznych.

Rezolucja stwierdza, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych rozbiła Europę na dwie części i przez obudowę potencjału wojennego Niemiec może doprowadzić do nowej wojny.

„Wzywamy rząd Stanów Zjednoczonych — głosi rezolucja — by powrócił do rooseveltońskiej polityki pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim, jako jedynej mogącej zagwarantować trwały pokój. Wzywamy rząd, by oparł pomoc amerykańską dla Europy na Organizacji Narodów Zjednoczonych. Żadamy usunięcia wojsk amerykańskich z Grecji i Chin. Protestujemy przeciwko powszechnej służbie wojskowej i wzywamy rząd do konstruktywnej pracy nad utrwaleniem pokoju”.

tym 90 proc. chłopów. W powiecie chełmskim uroczystości odbyły się w 11 miejscowościach z udziałem około 12 tys. osób.

GNIEZNO

Wielki wiec pierwszomajowy na rynku w Gnieźnie zgromadził prawie 30 tys. ludzi, po czym ulicami miasta przemarszował pochód, który trwał prawie dwie godziny. W pochodzie wzięli udział chłopcy w banderach z całego powiatu.

TCZEW

W Tczewie udział w manifestacji pierwszomajowej wzięło ponad 15 tys. osób. W pochodzie były liczne delegacje chłopskie z banderami.

Tego dnia we wszystkich gminach powiatu odbyły się lokalne obchody, w których wzięło udział ok. 30 tysięcy osób. W godzinach po południowych odbywały się zabawy ludowe i przedstawienia zespołów świetlicowych.

Na Wspólny Dom

400 TYSIĘCY ZŁ — DAR GDAŃSKA

W czasie obchodu święta 1-majowego na terenie Gdańska przeprowadzono uroczystą zbiórka na budowę siedziby zjednoczonej partii.

W akcji tej wzięło udział około 1.000 członków z obu partii robotniczych. Zbiórka według pobieżnych obliczeń dała około 400 tysięcy zł. Należy przypuszczać, że suma ta będzie znacznie przekroczone przez fundusze uzyskane ze zbiorów przeprowadzonych w różnych instytucjach. (K)

ZALOGA M/S „SOBIESKIEGO” WPLACA 250.000 ZŁ

W dniu dzisiejszym do wojewódzkiego komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku nadszedł telegram z pokładu M/S „Sobieski” kursującego między portami włoskimi a południowo - amerykańskimi.

Kola PPR i PPS komunikują, że na wieść o zbiorce na budowę siedziby centralnego kierownictwa zjednoczonej partii robotniczej zadeklarowały na ten cel 250.000 zł.

nie w tej walce, celem tujującej w wysięgu o przodownictwo pracy ponad pół miliona ludzi, przynoszą jednakowo chlubę górnikom i włókniarzom.

Sądę — zakończył wiceminister Szyr — że jedni i drudzy oceniają to współzawodnictwo przede wszystkim, jako wielkie zwycięstwo polskiego świata pracy.

Następnie wiceminister Szyr dokonał, przy dźwiękach hymnu narodowego i hymnów robotniczych, wręczenia chlubnie zdobytego sztafetu przodowniczemu Zarządowi Głównemu Centralnego Związku Zawodowego Górników postać Szcześniaka, przewodniczącego Związku Włóknarzy postać Burskiego oraz kilkudziesięciu osobowej delegacji włóknarek, przodowników pracy.

Po przemówieniu wstępnym dyr. Topolskiego, zostało udekorowanych 127 górników, w tym 80 przodowników pracy.

Order Odrodzenia Polski otrzymali inżynierowie: Roman Dykacz, Karol Fabryś, Jerzy Kolbe, Franciszek Woźnica, Jan Stefański i dr Julian Zagorowski. Wśród 27 odznaczonych Zło-

tych Krzyżem Zasługi widnieją m. in. nazwiska braci Bernarda i Rudolfa Bugdołów z kopalni „Śląsk” w Chropaczowie, Jana Szperlinga z kop. „Pawel” w Chebzinu, przodownika kop. im. gen. Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej Janusa i zasłużonych pracowników dozoru technicznego.

Nadano ponadto 41 Srebrnych i 53 Brązowe Krzyże Zasługi.

Sztandar honorowy zdobyli górnicy uzyskując we współzawodnictwie z włókniarzami 221 punktów w stosunku do 193 punktów, zdobytych przez włóknarzy.

PRZEMÓWIENIE WICEM. SZYRA

Wręczenie sztafetu poprzedziło przemówienie wiceministra przemysłu i Handlu plk. Szyra, przewodniczącego WRN Tkocza, dyrektora generalnego CZPW Topolskiego, naczelnego dyrektora Przemysłu Włókienniczego Wędogo oraz przewodniczącego Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników postać Szcześniaka, przewodniczącego Związku Włóknarzy postać Burskiego oraz kilkudziesięciu osobowej delegacji włóknarek, przodowników pracy.

Taki był również sens współzawodnictwa pracy między górnikami i włókniarzami. Było ono nie tylko walką o przodownictwo pomiędzy zakładami pracy i zespołami pracowników, ale walką o przodownictwo pracy w narodzie polskim, na którego czele stoi klasa robotnicza.

Mówca stwierdził, że wyniki osiągnię-

Przemówienie marszałka Bułganina na Placu Czerwonym w Moskwie

MOSKWA, 3.5 (PAP). Przemawiając bezpośrednio przed defiladą pierwszomajową na Placu Czerwonym, minister obrony ZSRR marsz. Bułganin podkreślił wielkie zwycięstwo odniesione przez naród radziecki na odcinku gospodarczym w ciągu dwóch pierwszych lat powojennego planu pięcioletniego. Marsz. Bułganin stwierdził, że Związek Radziecki zajęty twórczo, konstruktywną pracą jest przede wszystkim zainteresowany w utrwaleniu pokoju.

„Związek Radziecki — oświadczył marsz. Bułganin — jest najbardziej konsekwentnym bojownikiem o trwały, sprawiedliwy i demokratyczny pokój. Złożył on wymowne dowody tego, zawierając układy przyjaźni i wzajem-

nej pomocy z Polską, Jugosławią, Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią oraz redukując swe siły zbrojne i przeprowadzając ostatnią fazę demobilizacji”.

Pokojowej polityce Związku Radzieckiego marsz. Bułganin przeciwstawił politykę międzynarodowych imperialistów, którzy zwiększają zbrojenia, prowadzą propagandę wojenną i zrywają zawarte w interesach pokoju układy.

W zakończeniu swego przemówienia marsz. Bułganin podkreślił, że naród radziecki nie jest ośobniony w swej walce o pokój, gdyż wszystkie narody świata gotowe są przeciwstawić się za kusom imperialistów i agresywnym planom podżegaczy wojennych.

Obchody pierwszomajowe w Związku Radzieckim

MOSKWA, 3.5 (PAP). W całym Związku Radzieckim odbyły się pod hasłem obrony pokoju i wzmocnienia sił demokracji — masowe obchody pierwszomajowe i potężne demonstracje.

W Leningradzie demonstrowało 700 tys. robotników i pracowników umysłowych. W Kijowie w demonstracji pierwszomajowej uczestniczyło 300 tys. osób. W imieniu rządu Republiki Ukrainy i Komunistycznej Partii Ukrainy powitał żołnierzy, uczestniczących w defiladzie dowódca kijowskiego okręgu wojskowego generał Hreczko. Następnie oddziały wojskowe i demonstranci przeddefiniowali przed trybuną na której znajdowali się członkowie rządu Republiki Ukrainy i z premierem Korotczenko na czele. Defilada trwała ponad 3 godziny.

W Mińsku na czele kilkuset tysięcy demonstrantów kroczyli producenci we współzawodnictwie pracy zalogi zakładów przemysłowych.

Potężna defilada wojskowa odbyła się

w Tyflisie. Odbierał ją jeden z najwybitniejszych dowódców radzieckich marsz. Tolbuchin. W ślad za oddziałami wojskowymi przed trybunami rządowymi przeddefiniowało 250 tys. robotników i pracowników umysłowych stolicy Gruzji.

W bohaterskim Stalingradzie 125 tys. demonstracje otwierały dzieci 70 nowo odbudowanych szkół miasta. Za nimi kroczyli robotnicy słynnych zakładów traktorowych, którzy w czasie wojny wraz z żołnierzami bronili miasta w najcięższych miesiącach oblężenia Stalingradu 1942 roku.

W porcie Sewastopolskim odbyła się rewia okrętów floty czarnomorskiej, po czym jej dowódca admirał Oktjabrski odebrał na jednym z placów miasta defiladę oddziałów marynarki wojennej.

Defilady, obchody i zabawy ludowe odbyły się we wszystkich miastach Związku Radzieckiego. W stolicach Republiki Związkowych oddano uroczyste salwy pierwszomajowe.

IIa Erenburg piętnuje

propagandę anglosaskich histerików

MOSKWA, 3.5. (PAP). — Dziennik „Pravda” zamieścił wielki artykuł pierwszomajowy IIIa Erenburga, który pisze m. in.:

„Pewne kół finansjery zaczęły nas straszyć nową wojną. Wyobrażają one sobie, że radzieccy inżynierowie, robotnicy i górnicy podnoszą się do niepowolnych pań które zarzucały kwiatami Chamberlaina i Daladiera po ich haniebnym powrocie z Monachium.

Jak mogą szantażować z Zachodu przypuszczając, że nasz naród, który przeżył najazd hitlerowski przeleknął się anglosaskich histerików? Myślni mieli inne troski. Trzeba było odbudować zburzone przez faszystów miasta, ubrać dzieci, wydrukować podręczniki dla Ukrainy i Białorusi oraz dać ludziom odpocząć.

Pracowaliśmy nad podniesieniem poziomu życia ludzi radzieckich i osiągnięliśmy nasze cele. Szantażystki zagraniczni liczyli na to, że nasza uwaga pochłonięta będzie wojennymi przemianami podżegaczy wojennych z Atlantyku. Tymczasem zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na osiągnięcia metalowców leningradzkich, lub kurekskich kotłowniów.

Ci co chcieli nas straszyć nie osiągnęli swych celów. Nastraszyli za to oni swych rodaków. Ludzie, przybywający z Europy Zachodniej lub z Ameryki stwierdzają jednoznacznie, że psychologia wojenna wytworzona przez przemówienia niektórych meżów stanu i propagandę prasy reakcyjnej nie daje ludziom pracować spokojnie.

Oczwście szkoda bardzo, że w ja-

kimś zakatku Ameryki pewni ludzie mogą nabawić się neurastenii, przeczytawszy w swych dziennikach, że Związek Radziecki zamierza anektować Kolumbię. Lecz przyjdzie czas, gdy wystraszeni oprzytomnieją i wówczas nie wybaczą ani swym rządcom miliardów wyrzucenych niepotrzebnie na zbrojenia.

Autorzy szafszawanych prowokacyjnych kłamstw o rzekomych agresywnych zamiarach Związku Radzieckiego boją się nie wzrostu potęgi ZSRR, lecz wzrostu świadomości klas pracujących krajów zachodnich”.

—(K)—

SED demonstruje

na rzecz

jedności Niemiec

WERMSDORF, 3.5. (Telepress) — 1.500 członków Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wzięło udział w demonstracji na rzecz jedności Niemiec i jedności partii robotniczych.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej na zamku Hubertsburg, w którym August Bebel i Wilhelm Liebknecht odsładowali w latach 1872 — 1874 karę więzienia.

—(K)—

Nawiązanie

stosunków dyplomatycznych

między ZSRR i Pakistanem

MOSKWA, 3.5. (PAP). — Agencja TASS donosi, że minister spraw zagranicznych Pakistanu Sir Zafrullah Khan wrócił się w Nowym Jorku do wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyko z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Pakistanem a Związkiem Radzieckim.

Rząd Radziecki wyraził zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z rządem Pakistanu i w dniu 1 Maja 1948 r. nastąpiła wymiana not w tej sprawie pomiędzy obu rządami.

Wkrótce nastąpi nominacja ambasadora ZSRR w Pakistanie i Pakistanu w Związku Radzieckim.

—(K)—

Ameryka

„interesuje się”

frankistowska Hiszpania

PARYŻ, 3.5 (Telepress) — 500 amerykańskich studentów przyjęło zaproszenie do odbycia studiów w Instytucie do Hiszpanii w Madrycie. Hitlerowski studenci pod tym samym pretekstem przybyli do Hiszpanii w 1936 r.

PARYŻ, 3.5. (Telepress) — Do Madrytu przybył redaktor New York Herald Tribune, który ma się tam spotkać z redaktorami hiszpańskich gazet.

Demokratyczna opinia w Madrycie i Paryżu zapytuje, czy Herald Tribune, która dotychczas wykazywała pełen obiektywizm, obecnie rzeczywiście przesunęła się ku skrajnej prawicy?

Delegacja młodzieży czechosłowackiej

z wizytą w Polsce

Do Warszawy przybyła pięcioposobna delegacja młodzieży czechosłowackiej. W skład jej wchodzi: Mares Zbysine i Swapera Josef — z ramienia Związku Młodzieży Czechosłowackiej (SZM), Nora Wladka i Tursky Timotiej — jako przedstawiciele Związku Czechosłowackich Studentów (USCS) oraz Pelzar Otto, delegowany przez Związek Młodzieży Słowackiej (SSM).

Goście czechosłowaccy wzięli udział w obchodzie pierwszomajowym w stolicy Polski. Podczas pochodu kroczyli ulicami Warszawy w szeregach Federacji Polskich Organizacji Studenckich dla zaimplementowania przyjaźni, łączącej młodzież polską i czechosłowacką.

Po złożeniu wizyty w ambasadzie Republiki Czechosłowackiej oraz zwiedzeniu Warszawy, goście opuścili w godzinach wieczornych, stolicę, udając się do Poznania celem zwiedze-

nia Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Dalszy program pobytu delegacji młodzieży czechosłowackiej ułożony jest w ten sposób, by dać gościom możliwość zapoznania się z życiem młodzieży i studentów w Polsce.

Należy nadmienić, że przy tej sposobności zostaną sfinalizowane sprawy tegorocznej wymiany wakacyjnej studentów czechosłowackich i polskich, w ramach której młodzież obu krajów będzie mogła odbyć praktyki letnie w kraju sąsiedzkim. Odpowiednie rozmowy przeprowadzi Wydział Zagraniczny Polskich Organizacji Studenckich z Nora Wladka, która jest kierownikiem Wydz. Zagranicznego w Związku Czechosłowackich Studentów.

W Pradze bawi obecnie czteroosobowa delegacja studentów polskich i młodzieży,

W walce o Polskę i Wolność zrealizowaliśmy ideały powstańców 1848 r.

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na uroczystościach w Miłosławiu

Obywatele!

Zebrał się tu na Ziemi Wielkopolskiej w setną rocznicę wielkich walk społecznych, które zapisały się w pamięci Europy jako poryw rewolucyjny, jako „Wiosna Ludów”.

Sto lat temu burza rewolucyjna objęła swym zasięgiem szereg krajów i narodów Europy: Francję, Niemcy, Austrię, Włochy, Węgry, Polskę i inne kraje.

Zebrał się dziś w jednym z historycznych miejsc tej walki — nie tylko po to, aby uczcić pamięć jej uczestników i złożyć hołd bohaterom.



bojownikom — naszym przadziom z roku 1848. Winniśmy również zdać sobie sprawę — o co toczyła się wówczas walka i dlaczego zakończyła się klęską. Jakkolwiek bowiem od tej rewolucyjnej „Wiosny Ludów” dzieli nas stuletni okres wielu ciężkich, długich i uporczywych przeżyć.

Powstanie ludu

Oczywiście, w wyzwoleniu kraju z przemocy zaborców zainteresowaną również była szlachta i magnateria polska, pozbawiona przez rządy zaborcze jednego z ważnych i wyłącznych przedmiotów jej przywilejów — sprawowania władzy państwowej. Ale właśnie doświadczenie roku 1848, jak i wielu innych walk wyzwolających potwierdza w sposób aż nadto przejrzysty fakt, że warstwy uprzywilejowane, z chwilą gdy walka narodowo-wyzwolająca łączyła się z hasłami polepszenia bytu ludu pracującego, gotowe były pójść na wszelką ugodę z rządami zaborców, byleby nie stracić swych przywilejów stanowych.

To wyjaśnia nam również przyczynę wielu klęsk, jakie ponosił w walkach przeciwko rządowi zaborczemu o wyzwolenie narodowe. W walkach tych szlachta stawiała się z reguły czynnikami, paraliżującym sły narodu od wewnątrz. Nie godziła się ona na uwłaszczenie chłopów i na skutek swej połowiczności, a niekiedy wręcz zdrady, przyczyniała się do tego, że szlachta przetrwała na korzyść wroga.

Oczywiście szczerzy, gorący patriotyzm i bezgraniczne oddanie sprawie ojczyzny nie obce były wielu rozumnym i postępowym jednostkom, pochodzącym ze sfer szlachty lub mieszczaństwa. Spośród tych wyjątkowych postaci rekrutowali się często czołowi przywódcy i bohaterzy naszych walk narodowych w ubiegłym stuleciu.

Powstanie Wielkopolskie, którego setną rocznicę dziś święcimy, wyróżniało się masowym w nim udziałem mas chłopskich i biedoty miejskiej. Już w okresie przedpowstania wymasy ludowe zdobyły wyłonić z własnego środowiska wielu dzielnych i najofiarniejszych przywódców, jak np. chłop Jan i Maciej Palacze, drukarz Walenty Stefański, młynarz Easman, ślusarze: Lipiński, Gabrielski, Andrzejewski i szereg innych. Współpracowali oni z postępową i demokratyczną częścią ówczesnej inteligencji, do której zaliczali się: Karol Libelt, Edward Dembowski, Jędrzej Moraczewski, Ryszard Berwiński i inni. Tworzyli nawet własną organizację p. n. „Związek Plebejuszów”, która niestety już w końcu roku 1845 została rozbita przez masowe aresztowania policyjne.

Uczestnicząc w powstaniu masy chłopskie wyróżniały się ponadto nie-

zmagani i bojów — odczuwamy przecież niezwykle silną łączność tamtego historycznego okresu z dzisiejszym. Walka, która toczyła się w Wielkopolsce przed stu laty — dziś dopiero została ostatecznie doprowadzona do końca.

Była to przecież kolejna faza odwiecznej walki, u podłoża której leżały przeciwieństwa interesów chłopstwa i szlachty, biedoty i wyzyskiwaczy, pierwsze starcia z siłami ówczesnej reakcji hartującej się dopiero w walce klasy robotniczej. Wówczas w roku 1848 była to burza rewolucyjna, która wzruszyła w Europie łamała resztki zmuszającego do cna ustroju feudalnego, opartego na poddaństwie chłopów i wyłącznych przywilejach szlachty, a u nas, w Polsce i w innych krajach słowiańskich łączyła się ponadto z walką o wyzwolenie kraju z prze-

ciemoty zaborców. Niesłusznie postępują ci, którzy ówczesną walkę polskiego ludu pracującego o wyzwolenie narodowe usiłują oddzielić od jej podłoża społecznego — od walki z wyzyskiem, z krzywdą, z niesprawiedliwością, wyrażaną ludowi przez warstwę uprzywilejowaną.

zwykłym poświęceniem i bohaterstwem, walcząc śmiało kosami i najprymitywniejszą bronią z wyposażonym w karabiny i armaty, świetnie wyposażonym, wojskiem pruskim.

Jednakże pomimo kilku świetnych zwycięstw, odniesionych właśnie tu, pod Miłosławiem, pod Wrześnią i

Sokołowie — powstanie wielkopolskie zakończyło się klęską. Przyczyną tej klęski był brak jednolitości, była coraz bardziej ugoda postawa szlachty i magnatów, którzy bali się ludu, których przeraziła wielka fala rewolucji, tocząca się przez całą niemal Europę, którzy za nic w świecie nie chcieli ryzykować utraty swych wielkich majątków i bogactw, lub choćby ich uszczuplenia. Przyczyną klęski była ponadto chwytliwa, niezdolność organizacyjna i wojskowa niektórych kierowników powstania. Zamiast rozwijać natarcie — unikali oni walki, tracili czas na pakowanie z ręką pruskiem, nie ufali postawie ludu i jego zdolności bojowej, zaprzeczali najcenniejsze walory powstania — szerokie poparcie przez rękę ludu do walki masy ludowej. Wreszcie obok takich trudności, jak brak uzbrojenia, nie małą rolę odegrał brak własnej, samodzielnego kierującej ruchem mas organizacyjno-politycznej. Zaczętki takiej organizacji powstały dopiero później, już w wyniku doświadczenia walk rewolucyjnych tego okresu i lat następnych.

Szlachta przeciw narodowi

Natomiast lud pracujący — wielkie miliony mas chłopstwa, które swym znojem i potem używały ziemi polską, czyniły ją płodną, wydobywały z niej wszystkie plony i całe bogactwo ogólnonarodowe — lud ten nie tylko nie miał w Polsce żadnych praw, ale często przedstawiał dla uprzywilejowanych magnatów mniejszą wartość i mniejszy przedmiot troski, niż było robocze. W tym tkwi najdotkliwsza przyczyna upadku Polski. Toteż nie jest przypadkiem, że w ciągu wieku XIX szlachta nie była zdolna do zwycięskiego ujęcia w swe ręce sztandar walki o wyzwolenie narodowe.

Świadomość tego dojrzała coraz bardziej. Walka o wyzwolenie Polski była nierozdzielnie związana z walką

o zwycięstwo sił postępu w Europie. Toteż prawdziwi patrioci jak Mickiewicz i najofiarniejsi przywódcy naszych walk narodowych szukali sprzymierzeńców sprawy polskiej wśród rewolucyjnych mas ludowych tych wszystkich krajów, gdzie masy te walczyły o obalenie własnych despotów.

Polscy patrioci walczyli na barykadach Paryża, brali żywy udział w powstaniu Garibaldi, czy w rewolucyjnej armii węgierskiej. Przywódcy szlachty polskiej szukali sprzymierzeńca we Fryderyku pruskim przeciwko cesarowi, wierzyli naiwnie w obietnice despotów, którzy potem topili we krwi szereg polskich powstańców.

Różne były koleje walk w następnych dziesięcioleciach, lecz istota ich pozostała ta sama, aż do zwycięstwa

sił demokratycznych w Polsce, w wyniku ostatniej wojny z najeźdźcą hitlerowskim.

Spadkobierczyni spuścizny szlacheckiej — sanacja — wiernie służyła interesom obszarników i kapitalistów, własnych i obcych, bała się śmierci-

Polska Ludowa wykonała testament Wiosny Ludów

Demokracja polska stała się spadkobierczynią dążeń wyzwolających i niepodległościowych swych przadków — powstańców z r. 1848. Wyprzedziła do reszty z życia polskiego obszarnictwo i oddała chłopom ziemię, którą przed wiekami zagrabili im szlachta. Obaliliśmy władzę spekulatorów w najważniejszych gałęziach naszej gospodarki i oddaliśmy w służbę narodowi fabryki, kopalnie, banki. W oparciu o przymierze i przyjaźń z narodami słowiańskimi — przywracamy życie i kulturę polską przastarym ziemiom piastowskim nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Z tej nowej drogi rozwoju Polski Ludowej nie odwrócimy nigdy. Bowiem to jest właśnie ta droga, na którą wkroczyli w r. 1848 przodkowie nasi w walce o Polskę i wolność.

nie dążeń wyzwolających ludu polskiego, krwawo tłumia walkę wywołaną przez robotników i chłopów.

Dyktatura sanacyjna szukała przymierza z najbardziej wsteczными silami międzynarodowymi, aż wreszcie oddała Polskę na łup hitleryzmu.

Jest to droga największego zjednoczenia narodu i pomnożenia jego siły. Zebrał się tu w Miłosławiu, by uczcić bohaterstwo chłopów polskiego i jego umiłowanie Ojczyzny.

Przed stu laty chłop wielkopolski przegrał walkę, bo nie miał wiernego sprzymierzeńca. Dziś chłop polski związany jest braterskim i nierozwalnym przymierzem z polskim robotnikiem, z bohaterską polską klasą robotniczą. Dlatego obchód dzisiejszy jest równocześnie umocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dziś chłop polski w wyniku swych doświadczeń wieloletnich związał swe losy z walką wszystkich sił postępu na całym świecie o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Lud pracujący suwerennym gospodarzem Polski

Dziś, gdy Niemcy zachodnie z łaski ich opiekunów mają się stać nowymi Prusami Europy, nowym żandarmem Europy, nowym ośrodkiem napaści — doświadczenia Wiosny Ludów umocniły bardziej jeszcze nasze uczucia solidarności z wszystkimi siłami postępu, z wszystkimi narodami, broniącymi sprawy pokoju przeciw podżegaczom wojennym, przede wszystkim zaś z naszym potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Siłę Polski tworzy dziś ofiarna, świadoma i planowa praca mas ludowych: chłopów, robotników, inteligentów. Jest to siła olbrzymia. Zasoby

jei będą wciąż rosły ku chwale i bogactwu Polski — dopóki jednym suwerennym gospodarzem Polski Odrodzonej będzie lud pracujący wsi i miast. — Tak będzie zawsze — bowiem wyzwolenie człowieka pracy nie da sobie nigdy narzucić z powrotem jarzma obszarńczego - kapitalistycznego. Tak będzie zawsze — bowiem polski lud pracujący gorąco kocha swój kraj ojczysty i gotów jest poświęcić wszystko w jego obronie. Tak będzie zawsze, bo naród polski miłuje pokój i umie żyć w przyjaźni z sąsiadami i ze wszystkimi, którzy nie są chciwi na cudze dobro i cudzą ziemię. Tak będzie zawsze, bo Polska jest krajem demokracji ludowej, zaś demokracja ludowa — to nowy ustrój, oparty na pracy i wolności, na poszanowaniu człowieka i zapewnieniu mu najpełniejszego rozwoju.

Obywatele Ziemi Wielkopolskiej!

W setną rocznicę powstania wielkopolskiego, składam Wam serdeczne pozdrowienie w imieniu całej Polski i życzę Wam gorąco, abyście wzorem Waszych bohaterskich przadków byli zawsze wierni swej Ojczyźnie, gotowi oddać dla niej całe swe serce i nie skąpić sił, aby ją wzbogacić i uszczęśliwić.

Wielką akcję zwalczania analfabetyzmu upowszechniania kultury i czytelnictwa zapowiedział w dniu Święta Oświaty — tow. minister Skrzyszewski

Święto Oświaty odbywające się w tym roku pod hasłem walki z analfabetyzmem, zainaugurowane zostało w niedzielę rano wypowiedzią ministra oświaty dra S. Skrzyszewskiego, złożoną przed mikrofonem Polskiego Radia.



Po przedstawieniu wagi zagadnienia analfabetyzmu w Polsce, stanowiącego zaporę w upowszechnianiu oświaty i kultury, minister wskazał na trudności związane z ustaleniem dokładnego stanu analfabetyzmu w Polsce z uwagi na jego charakter wielopostaciowy.

Z kolei minister przedstawił, opracowany przez Ministerstwo plan zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Ujął go można w następujących punktach:

Walkę z analfabetyzmem należy podjąć NATYCHMIAST.

Dla przeprowadzenia skutecznej akcji — obok czynników państwowych i władz szkolnych — musi pośpieszyć z chętną pomocą i zrozumieniem CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

Okres najbliższych miesięcy od maja do września br. przeznaczony jest na mobilizację środków i sił społecznych, zaplanowanie kursów, przygotowanie kadr ochotniczych, instrukcji, podręczników itp.

W roku szkolnym 1948-49 musimy zrobić wysiłek, aby uruchomić

nieczynne dotąd szkoły powszechne i objąć młodzież w wieku obowiązkowego szkolnego nauką, a przede wszystkim doprowadzić do likwidacji analfabetyzmu.

W tym samym roku szkolnym uruchomimy około 15.000 kursów po ośmioletniej nauce pisanie i czytanie i przeskoczymy w nich ok. 200.000 analfabetów i półanalfabetów.

Na akcję walki z analfabetyzmem zamierzamy przeznaczyć w budżecie państwowym 1949 r. około 100 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

W ramach planu sześciolletniego od 1950 r. do 1955 r. musimy objąć kursami I stopnia każdego roku od powiednia liczbę analfabetów i pod koniec tego okresu ZLIKWIDOWAĆ ANALFABETYZM zupełnie. Absolwenci kursów I stopnia będą się dalej kształcić na kursach II stopnia, w zespołach czytelnictwa i samokształcenia, aby nie stali się wtórnymi analfabetami.

Uścislenie liczb i akcji w planie sześciolletnim będzie oparte na materiałach, jakie otrzymamy z przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w 1950 r.

Równoległe do akcji zwalczania analfabetyzmu pójdzie wielka akcja UPOWSZECHNIANIA KULTURY I CZYTELNICZTWA, w szczególności przez dostarczenie masom ludności taniej i dobrej książki, organizację jej rozprowadzania i czytelnictwa, zwłaszcza w zespołach.

Przedstawiając ogólny plan zwalczania analfabetyzmu, minister podkreślił rolę czynnika społecznego w akcji zwalczania tej klęski. W bieżącym roku szkolnym została zorganizowana, jako organ doradczy i pomocniczy Ministerstwa Oświaty, Rada Społeczna do zwalczania analfabetyzmu. Podobne Rady powstały w ostatnich tygodniach we wszystkich województwach i powiatach całej Polski. Zadaniem Rad Społecznych jest inicjowanie i koordynacja poczynań społecznych i uzgadnianie ich z przedstawicielami władz szkolnych.

„Mam głęboko przeświadczenie — oświadczył minister na zakończenie — że tegoroczne dni „Święta

Oświaty” zmobilizują nie tylko wyświeconych sił, lecz również zogniskują społeczne siły moralne, które pozwolą nam w sposób zwycięski przeprowadzić naszą narodową kampanię walki z analfabetyzmem.

Spelni się wówczas zapowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej: „ROZKWIŃTNIĘ W NASZYM KRAJU NAUKA, SZEROKO OTWARTA BĘDZIE BRAMA DO WIEDZY DLA WSZYSTKICH”.

Sto lat temu na tych miłosławskich polach oddziały polskie, przede wszystkim chłopów polskich, zadawały drugą klęskę wojskom pruskim — rozpoczyna wicepremier Korzycki — rozpoczyna następne, że stało się tak, albowiem wola walki i zwycięstwa chłop polski była silniejsza od pruskiej przemocy, pomimo gorszego uzbrojenia i braku wiary dwudziestych w zwycięstwo. Zwycięstwo miłosławskie zostało zmarnowane ponieważ kierownicy ówczesnego ruchu polskiego nie wierzyli w siły narodu i ludu polskiego. Kierownicy ci zamiast szukać oparcia w masach ludowych, szukali go u króla pruskiego i w rządach Francji i Anglii.

Doświadczenia sprzed stu lat wskazały dobitnie, że dzisiejsza polityka polskiej demokracji ludowej jest słuszna.

Doświadczenia sprzed stu lat wskazały, że świadomy chłop polski jest wiernym oparciem dla wyzwolającej walki narodu. Chłopi, którzy masowo ruszyli wówczas pod narodowe sztandary i trwali w walce wtedy gdy szlachta oficerowie opuszczali swe oddziały — zadali klam teorię, że chłop jest ciemny i pójdzie za zaborcami.

Lud przede wszystkim jest obrońcą Ojczyzny — oto pierwsza nauka, którą pozostawili nam przodkowie.

Kosynierzy spod Miłosławia wygrali bitwę, nie wygrali jednak wojny, a to dlatego, bo nie oni kierowali swoją walką. Kierowała nią szlachta

starsza, która bała się więcej zniszczenia czynszów i pańszczyzny niż pruskiego panowania. I choć byli już wtedy ludzie, którzy przeciwstawiali się szlachcie — jak wójt Gorczyca, Palacz, który zajął w Berlinie rzeczywiście niepodległość zaboru pruskiego, jak inni — wychowani w „Związku Plebejuszów”, ówczesnej masowej organizacji demokratycznej — niepodległościowej — nie ci ludzie decydowali o polityce polskiej. I dlatego wtedy przegraliśmy.

Lud musi sam kierować walką wyzwoleńczą narodu — oto druga nauka płynąca z doświadczenia sprzed stu lat.

Ówczesna polityka szlachty liczyła na pomoc króla pruskiego i rządów francuskiego i angielskiego. Król pruski rzucił swe wojsko przeciwko Polakom, rząd angielski i tamtejsza reakcja poparły go w pełni, a rząd francuski nie zrobił nic, aby temu przeszkodzić.

Jedynymi siłami, które przeciwstawiały się pruskiemu okrucieństwu wobec Polaków były siły ówczesnej demokracji. Karol Marks i Fryderyk Engels występowali w obronie Polaków przeciwko wodzowi pruskiemu. Robotnicy paryscy zorganizowali wielką demonstrację na rzecz pomocy dla Polski.

Naród polski nie może opierać się na sojuszu z potęgami reakcji — może znaleźć sojuszników tylko w międzynarodowym obozie postępu i de-

Doświadczenia sprzed stu lat wykazały słuszność drogi demokracji ludowej

Z przemówienia wiceprem. Korzyckiego w Miłosławiu

starych, która bała się więcej zniszczenia czynszów i pańszczyzny niż pruskiego panowania. I choć byli już wtedy ludzie, którzy przeciwstawiali się szlachcie — jak wójt Gorczyca, Palacz, który zajął w Berlinie rzeczywiście niepodległość zaboru pruskiego, jak inni — wychowani w „Związku Plebejuszów”, ówczesnej masowej organizacji demokratycznej — niepodległościowej — nie ci ludzie decydowali o polityce polskiej. I dlatego wtedy przegraliśmy.

Naród polski, wraz z wszystkimi narodami miłującymi pokój, przeciwstawia się stanowczemu podżegaczom wojennym i dążeniom wielkich bankierów amerykańskich i angielskich do panowania nad światem. Dlatego właśnie wierzymy dziś jeszcze mocno w nasze szeregi. Partie robotnicze czynią przygotowania do swego polowania. Ruch ludowy przewycięży już „mikołajczykową chorobę” i po szczególne jego odzyskanie zbliżają się do siebie na gruncie słusznej polityki Demokracji Ludowej. Jednoczy się dokoła Rządu Rzeczypospolitej cały Naród Polski.

Ziemia Wielkopolska jest szczególnie jednolita w tej postawie. Ziemia ta przeszła prawdziwą gehennę w latach okupacji, ale nie udało się okupantom wydrzeć z serc polskich głębokiej wiary w wartość narodu, w zwycięstwo słusznej sprawy oręza słowiańskiego, który po raz pierwszy w dziejach zjednoczył się w walce z barbarzyństwem faszystowskim. Lud wielkopolski natychmiast po wyzwoleniu stanął do pracy nad odbudową kraju i szybko przystąpił do prowadzenia drogi słusznej. I dlatego właśnie lud ten gromi się dziś do Stronnictwa Ludowego i partii robotniczych — jednoczy się pod sztandarami Demokracji Ludowej. Pod tymi sztandarami jest słuszność, prawda i zwycięstwo, pokój, dobrobyt i poszanowanie człowieka.

O WYKONANIE PLANU za pierwszy kwartał 1948 roku

Ogłoszone zostało sprawozdanie z wykonania narodowego planu gospodarczego za pierwszy kwartał 1948 roku. Z danych sprawozdania wynika, że w absolutnej i decydującej większości gałęzi przemysłu plan został wykonany z nadwyżką. W niektórych — szczególnie w przemyśle chemicznym, skórzanym — nawet z dużą nadwyżką, sięgającą od 20 do 40%. Z tego faktu płynnie przede wszystkim wniosek, że poprzez zwiększone wykonanie planu za pierwszy kwartał stworzona została solidna i trwała podstawa dla wykonania planu produkcji przemysłowej za okres całoroczny. Powtórze: uwzględniając okoliczność, że cyfry planowania w roku bieżącym zostały podwyższone w stosunku do zeszłorocznych, musimy stwierdzić, że skoro i te cyfry zostały osiągnięte, a nawet w większości wypadków — przekroczone, to to świadczy o tym, że w ciągu pierwszego kwartału br. nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy klasy robotniczej. Ten fakt ma podstawowe znaczenie dla całego naszego gospodarstwa narodowego.

Z omawianego sprawozdania za pierwszy kwartał br. wynika, że w dziedzinie produkcji rolnej również jesteśmy na dobrej drodze. Oziębiny wyszły z okresu zimowego w stanie dobrym. Plan zasiewów ozimych w szczególności dla pszenicy, żyta i rzepaku przedstawia się pod koniec kwartału jako nieco lepszy niż średni. Do tego trzeba dodać pomyślnie przeprowadzoną wiosenną kampanię

NA MARGINESIE

Wolność przekonań

Imperialiści amerykańscy oraz ich sprzymierzeńcy w naszej części świata — bardzo lubią posługiwać się „argumentem”, że tylko „demokracja zachodnia” zapewnić może poszanowanie wolności i praw człowieka, podczas gdy ustroje, oparte na zasadach demokracji prawdziwej, tj. ludowej, mają rzekomo charakter totalitarny i praw obywatelskich nie gwarantują.

Występujący i niezdarzy ten „argument” stracił już dawno moc przekonywającą: można by wyliczać bez końca przykłady świadczące o tym, iż w krajach szeroko reklamowanej „demokracji zachodniej” dzieją się codziennie rzeczy jaskrawo sprzeczne z najbardziej elementarnymi pojęciami wolności i swobód obywatelskich.

Jak doniosła ostatnio postępową prasę amerykańską, w m. Evansville (stan Indiana) został pozbawiony stanowiska profesor filozofii miejscowego uniwersytetu — dr. Georges Parker, który prze wodniczył niedawno na wiecu, zwołanym w tym mieście przez zwolenników Wallace'a. Wynika więc z tego, że w USA wystarczy zadeklarować się publicznie, w charakterze zwolennika ucał nie radykalnej przeciw partii Wallace'a, by stracić katedrę uniwersytecką, bądź też inne wybitniejsze stanowisko.

Sprawa prof. Parkera nie jest bowiem czymś wyjątkowym w dzisiejszych warunkach politycznych USA, gdzie rządzą przynierzone kliki — giełdjarzy i miliarderzy. Pamiętamy przecież skandaliczną nagonkę reakcji amerykańskiej na dr. Condona, dyrektora Państwowego Urzędu Miar i Wagi, na pisarza Fastę, a u tora powieści i nowel o tematyce społecznej, na kompozytora Fiste ra, który daremnie szukał gościnności na ziemi amerykańskiej, na Charlie Chaplina i wielu innych wybitnych filmowców. Te listy szczytów i przesładowanych za przekonania demokratyczne ludzi — moglibyśmy ciągnąć bez końca.

Politycy waszyngtońscy z lupą w ręku szukają usilnie „totalitaryzmu” tam, gdzie go nie ma; wi dząc żdźbło w oku bliźniego, a w swoim własnym nie dostrzegają belki.

siewną tego roku. Wszystko to razem — jeśli warunki klimatyczne nadal dopiszą — zwiastuje dobre horoskopy zbiorów na rok bieżący. A dobre zbiory oznaczają przede wszystkim zwolnienie w kraju setek milionów do larów, któreśmy dotychczas musieli wydawać zagranicą na zakup żywności i zżucenie tych sum na inne konieczne potrzeby mas pracujących, które oznaczają one dalszą stabilizację cen na tak ważnym rynku, jakim jest rynek zbożowy.

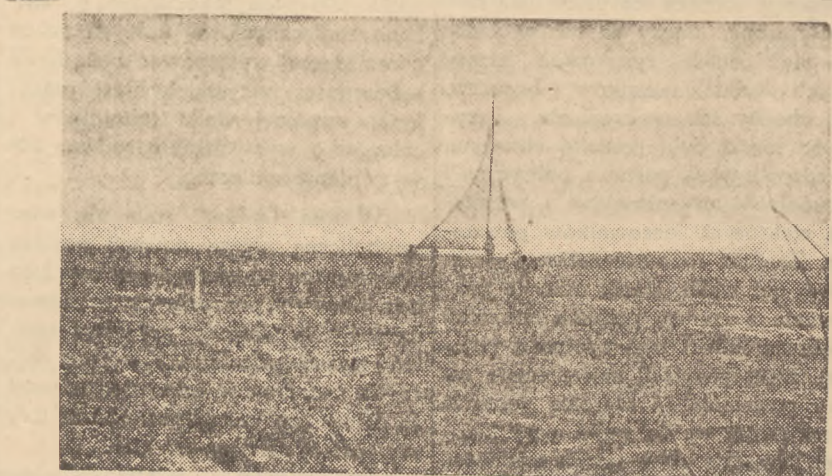
Duże znaczenie ma również przekroczenie planów na okres pierwszego kwartału w dziedzinie przewozów kolejowych (towarowych i osobowych) i przeładunków portowych (od 6 do 20%). Daje to gwarancję, że nasza wymiana towarowa z zagranicą zarówno w dziedzinie przywozu, jak i wywozu nie napotka na hamulce. Poza tym — stwarza pomyślnie warunki dla normalnego rozprowadzenia surowców i wyrobów wśród zakładów pracy w kraju i zapewnia naszym fabrykom ciągłość pracy produkcyjnej.

Ogólny obraz jaki wyłania się z

liczb wykonania planu za pierwszy kwartał br. jest pozytywny i dodaje bezsprzecznie klasie robotniczej Polski owego bodźca do dalszej intensywniej pracy produkcyjnej i dalszego zwiększenia wydajności. Warto i chce się pracować, kiedy się widzi rezultaty swej pracy. A masy pracują-

ce Polski widzą naocznie te rezultaty nie tylko w postaci zwiększonej liczby dymiących kominów fabrycznych i zwiększonej masy towarowej w kraju, ale również w postaci ciągłego choć powolnego wzrostu ich stopy życiowej.

Jerzy Nawrot



Z nadejściem wiosny Liga Morska w Giżycku uruchomiła kursy uzupełniające dla instruktorów, którzy mają prowadzić kursy żeglarskie w sezonie letnim. Na zdjęciu żaglówek z młodymi żeglarzami wypływa na jezioro

Wysokie odznaczenia dla przodowników pracy

W związku ze świętem 1 Maja Czerwonoarmiejskiej przodownicy pracy, majstrów, inżynierów i techników do nagrodzenia wysokimi odznaczeniami państwa w imieniu Prezydenta Związku Złoty Krzyż Zasługi 7 osobom, Srebrne Krzyże Zasługi 107 osobom oraz Brązowe Krzyże Zasługi 171 osobom specjalnie zasłużonym w dziedzinie budowy i wzmożenia produkcji w państwowym przemyśle włókienniczym. Złote Krzyże Zasługi za wybitne osiągnięcia w pracy otrzymali dawni robotnicy, zajmujący obecnie stanowiska dyrektorów naczelnego i technicznego w Państwowych Zakł. Przem. Włókienniczym „Polska Włóka” w Zielonej Górze Józef Masłowski i Władysław Jabłoński.

skł. Z PZPB Nr 5 „Wima” w Łodzi ob. Nikodem Brodzki, z PZPB w Oporowie, ob. Alojzy Wajs, z Państwowych Zakładów Przem. Włókienniczym „Lenko” w Bielsku inż. Bogacki oraz ob. Marian Rutkowski dyr. naczelny Państwowej Fabryki Taśm i Pasów Nr 3 w Bydgoszczy. Pośmiertnie Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został, zamordowany przez NSZ-owców, dyrektor PZPB w Belchatowie śp. Leon Głapiński. Wśród odznaczonych Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi znajdują się wielu wybitnych przodowników pracy i wieloletnich pracowników, którzy przykładem swym zachęcają do współzawodnictwa pracy i wieloletniej służby państwu.

Usprawnienia w Zakładach „H. Cegielski” dały ponad 3 mil. zł oszczędności

Komisja Usprawnień przy Zakładach H. Cegielski w Poznaniu rozpatrzyła ostatnio 28 projektów usprawnień i udoskonalień opracowanych po większej części przez robotników. Zakwalifikowane ulepszenia umożliwiają zaoszczędzenie 3.177 tys. zł rocznie.

Najważniejsze wynalazki są następujące: mistrz spawalnicy Kocik i ślusarz Stasiak wykonali specjalny

przrząd spawalniczy, którego zastosowanie dało poważne oszczędności. Sześciu pracowników Fabryki Części Ciągnionych przyczyniło się do znacznego usprawnienia produkcji zderzaków wagonowych, wprowadzając pewne zmiany w procesach obróbkowych. Trzej pracownicy Fabryki Wagonów: mistrz ślusarski Baczyski i przodownicy ślusarscy Kujawa i Józwiak wprowadzili ulepszenia w niektórych częściach konstrukcji wagonów osobowych. Mistrz Rybak wprowadził zmianę w konstrukcji poduszek smarnych do mażnie wagonowych, dzięki temu fabryka zaoszczędzi 750 tys. zł rocznie. Mistrz Pilatowicz z Fabryki Obrabiarek wykonał przrząd, który usprawnia produkcję frezarek uniwersalnych. Kierownik kuźni parowozów Materniak sporządził specjalne kieszko kuznieńskie do chwytności bloków zawieszonych na łańcuchu suwnicy. Wszyscy pracownicy, którzy przyczynili się do usprawnienia produkcji zostali nagrodzeni.

Komisja Usprawnień rozpatruje obecnie jeszcze 69 projektów.

—oO—

Premiowanie przodowników na Dolnym Śląsku

We Wrocławiu odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów mierniczym rolnym, którzy w roku 1947 osiągnęli najlepsze wyniki na terenie województwa wrocławskiego.

Pierwszą nagrodę w wysokości 25 tysięcy złotych otrzymał inż. Mader Stefan z Wrocławia za wykonanie prac pomiarowych i regulacyjnych w 234 proc. oraz sporządzenie projektów osiedleńczych w 300 proc.

Drugie miejsce oraz nagrodę w kwotę 25 tys. zł otrzymał inż. Lewandowski, który wykonał prace regulacyjne w 170 proc. i projekty osiedleńcze w 438 proc.

Dyplomy uznania otrzymali m. in.: Edward Arolowicz z Trzebnicy, Edward Burak z Głogowa, Stefan Solborski z Kłodzka i Włodzimierz Trzciński z Kamiennej Góry.

Z frontu współzawodnictwa w rolnictwie

Rolnicy powiatu wielunińskiego, zrzeszeni w Zw. Samopomocy Chłopa szej, współzawodniczą z rolnikami powiatów radomszczańskich i sieradzkiego.

W pow. wielunińskim w ramach współzawodnictwa pracy zorganizowano powiatowe zrzeszenia branżowe hodowców koni, pszczelarzy, ogrodników, ziemiaków i jedno koło gminne ogrodników ZSCh oraz założono 6 nowych firm spółdzielni gminnych. Liczba członków tych spółdzielni wzrosła w pow. do ok. 7.400 osób, a obrót za kwartał wyniósł ponad 90 milionów zł. W powiecie założono poza tym 17 dzielnic letnich dla dzieci chłopskich, zorganizowano trzy biblioteki gminne, dwaście koł gospodyń wiejskich (ok. 500 członków) i pięć ludowych zespołów sportowych (130 członków). W kilkudziesięciu wioskach założono ogródki warzywno-kwiatowe.

Zakłady zbożowe w Rzeszowie

W Rzeszowie zorganizowany został Oddział Polskich Zakładów Zbożowych, przedsiębiorstwa państw. spółdzielczego. Celem nowej placówki jest zapewnienie ludności chleba i przetworów zbożowych po cenie obowiązującej oraz szeroki skup zboża w celach interwencyjnych.

ZWYKŁEGO ZBRODNIARZA DZIEJE NIEZWYKŁE

Heinrich Wilhelm Kopf — oto imiona i nazwisko zbrodniarza, którego dzieje każdy Polak winien poznać. Nie dlatego bynajmniej, że do konanej przez niego zbrodni były — jak na stosunki okupacyjne — czymś wyjątkowym. Nie. Jako zbrodniarz jest Heinrich Kopf zjawiskiem raczej pospolitym. Nie odznaczał się wśród hitlerowców niczym szczególnym. Daleko mu było do doskonałości takich asów jak Himmler, Kaltenbrunner czy Ammon Goeth. Nie wiadomo nawet, czy morderstwami ludźmi zajmował się osobiście. W tej dziedzinie Kopf nie umiał rozwinąć skrzydeł. Mimo niewątpliwych kwalifikacji moralnych, nie miał kwalifikacji zawodowych. Nie miał wyrobienia kryminalnego, nie miał dostatecznie przeżniętych muskułów, nie miał techniki zrzecznego i mocnego uderzenia na śmierć, od którego ofiara padłaby na miejscu. Nie był również specjalistą w posługiwaniu się cyklo-nem, ani taśmowym systemem krematoryjnym. Nie więc dziwnego, że ta droga kariery była dla niego trudno dostępną i dlatego nie ma on w tej dziedzinie poważniejszych zasług wobec hitlerizmu.

Jego specjalnością był handel, kiedyś — przed 1933 rokiem — był Kopf niewielkim kupcem niemieckim. „Lepsze czasy” w jego karierze kupieckiej rozpoczynają się po dojściu Hitlera do władzy. Wówczas to udało mu się przyciągnąć do swojego interesu trochę żydowskiego bogactwa. Potem, przez kilka lat prowadził Kopf żywot pocziwego niemieckiego mieszczaucha, z żoną, dziećmi, kokotą, antysemitkami i antypolskimi dowcipami i interesami. Kopf uchodził za człowieka mądrego. W kręgu niemieckich maklerów mówiono o nim: „der Kopf ist ja ein opf” i zaśmiewano się serdecznie z jego anegdot o „polskich świniach” i „żydowskich parchach”. W miarę jak wzrastało bogactwo i znaczenie potęgował jego głos kiedy wymawiał „heil Hitler”. Tak schodziły beżymyślnie miesiące i lata.

Na szersze wody wypłynął Kopf dopiero po wrześniu 1939 roku, kiedy jako członek narodu panów ruszył na wschód. Broń Boże nie w pierwszych szeregach Reichswehry! Jego zadania były inne. Jego uzdolnienia szły w innym kierunku, i jak zobaczymy, były nie mniej potrzebne Führerowi aniżeli uzdolnienia SS-manów.

Kopf przytułił się do tej części aparatu okupacyjnego, który najbardziej oczekiwał pieniędzy. Zajął on miejsce w organizacji łączącej dwa ogólnoniemieckie kartele: kartel śmierci (obozów) i kartel śmiercionośności (ciężki przemysł). Organizacja ta miała za zadanie przetransportować do Niemiec bogactwa płynące z kartelu śmierci. Bogactwa te składały się z wartości ruchomych i nieruchomych. Część wartości ruchomych skazani zabierali ze sobą do obozów, reszta wartości ruchomych i wszystkie wartości nierucho-

me skazani pozostawiali na miejscu. Wysokie wyrobień organizacyjne i zamilowanie do porządku nakazywały hitlerowcom stworzyć dwa systemy organizacyjne dla objęcia całego zagrabionego dobra. Jeden system — wewnętrzny obozowy — obdzielał skazanych ze wszystkiego co zdążyli zabrać ze sobą na drogę śmierci. Posługiwano się, policzone, opakowane, zaksięgowane przesyłano następnie do Vatterlandu.

Obozy śmierci spełniały jednak tylko część roboty wydziedziczenia i ograbiania terenów okupowanych. Główny ciężar tej roboty spoczywał na drugim systemie organizacyjnym: pozaobozowym, to jest na przejęciu nieruchomości i ruchomości pozostawionych przez ofiary obozów. Poza tym istniał jeszcze sys-

tem grabieży stosowany do ludności wysiedlanej.

Ta wielka machina organizacyjna, której celem było ograbianie ludności na terenach okupowanych, postępowala w ślad za Reichswehrą, która koordynowała swą działalność z działalnością Gestapo. Dwa stada kruków, jedno z trupimi czaszkami, drugie z tłustymi karkami, podążały na pola bitew i kaźni, dla dokonania dzieła Reichswehry.

W jednym z kruczych stad znajdował się Heinrich Wilhelm Kopf. Pełnił funkcję Hauptteuhandverwaltera — czyli głównego powiernika hitlerowskiego dla polskich i żydowskich majątków zagrabionych przez okupanta na terenie Górnego i Wschodniego Śląska. Urzędował w Chorzowie (Królewskiej Hucie), nosił w klapie oznakę NSDAP — i gdy

by nie smutny koniec jego bożyszcza z czarnymi wąsikami — szedłby niewątpliwie w górę po drabinie kariery hitlerowskiej.

Pełnił swe funkcje gorliwie i z zapalem, z niemieckim zamilowaniem do porządku, z hitlerowską nienawiścią do wszystkiego co polskie, wysyłał do obozów śmierci ludzi, których majątki — jego zdaniem — mogłyby zasilić kasę NSDAP i własną kieszeń.

Bowiem Heinrich Kopf umiał żyć i wiedział, że życie jest piękne. Piękną była również kochanka, która przybyła z nim na te ziemie i która również należała do narodu panów. Pracował więc Kopf gorliwie nie tylko dla samej idei, nie tylko w milość do woda. „Der Kopf ist ja ein Kopf” — i Kopf nie gardził pieniędzmi, którymi chętnie wypieniał własną kieszeń. Zresztą miał już przecież pewne doświadczenie w tej dziedzinie. Przecież jeszcze w 1934 roku „utknęło” w jego kieszeni 65.000 marek „prowińzi” ze sprzedaży żydowskich majątków w Niemczech. Ale to były dziecinne historyjki. To były zabawy niegodne uwagi. Jeśli można mówić o poważnych interesach — to jedynie tutaj, w Królewskiej Hucie, podczas urzędowania w magistracie w charakterze Hauptteuhandverwaltera.

Tylko, że w gruncie rzeczy są to przecież sprawy niezmiernie zwykłe. Nie ma w nich niczego szczególnego. Heinrich Kopf był znanym ludnością polskiej Górnego Śląska tak samo jak wielu innych zwykłych zbrodniarzy wojennych. I gdyby nie to, że Heinrich Kopf okazał się następnie ni mniej ni więcej tylko PREMIEREM DOLNEJ SAKSONII, urzędującym z błogosławieństwa angielskich władz okupacyjnych w Niemczech, gdyby nie to, że stał się urzędującym marszałkowsko - schumacherowskim sojelistą — sprawa potoczyłaby się zwykłą drogą. Kopf odpowiadałby za swe zbrodnie przed kłórmą z sądów i historia nie zauważyłaby nawet w powodzi zbrodni niemieckich postaci tego tłustego, małego mieszczaucha hitlerowskiego.

Zresztą — zanim stało się wiadome — że Heinrich Kopf pełni wspomniane wyżej funkcje, zanim było wiadome, że jest on jednym z głównych doradców Anglosasów w dziedzinie polityki niemieckiej, sprawa jego toczyła się już zwykłym trybem ścigania przestępców wojennych. Nikomu bliżej nieznanemu z miejsca pobytu Heinrich Kopf został włączony na listę zbrodniarzy wojennych. Uczyniła to Międzyparlamentowa Komisja dla Spraw Przestępców Wojennych na swym posiedzeniu odbytym w dniu 6 listopada 1947 roku, przydzielając temu uznanemu za zbrodniarza wojennego, Heinrichowi Kopfowi — nieznanemu z miejsca zamieszkania — numer kartoteki 150/6766.

A tu kończą się dzieje zwykłe a za tym dzieje niezwykłe. O nich to pisać następnym.

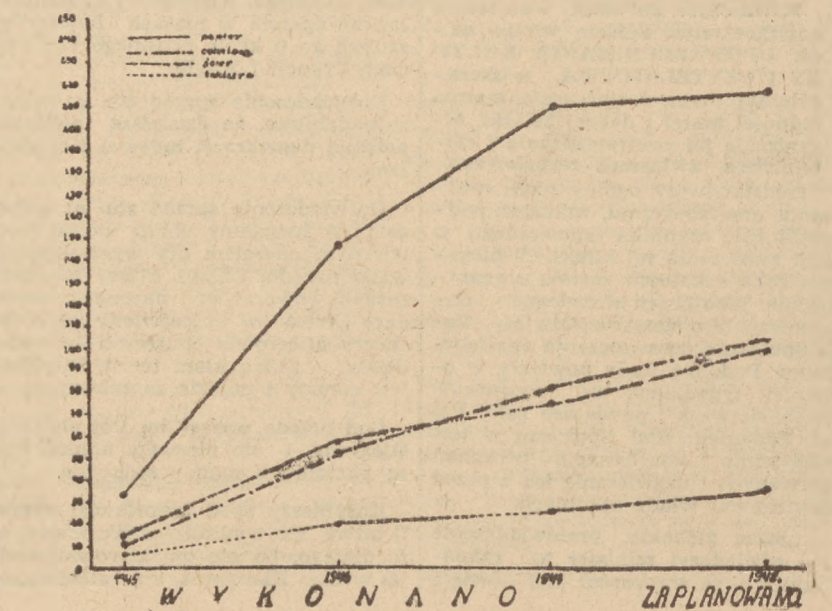
Bilans pracy przemysłu papierniczego za I kwartał br.

Pierwszy kwartał 1948 r. wykazał, że przemysł papierniczy słuszenie w końcu 1947 r. z ufnoscią spoglądał w przyszłość.

Realizacja planu 1947 r. w celulozie w 106 proc., a w papierze w 103 proc. wykazała, że był on oparty na zdrowych podstawach i że wykonanie zakresu planu za rok 1948 leży w granicach możliwości przemysłu.

Wybitnie łagodna zima w dużej mierze przyczyniła się do osiągnięcia pierwszego kwartału. Fabryki papiernicze, bardziej zależne od transportu, niż fabryki innych przemysłów, uniknęły trudności, jakie wynikły z powodu zasp śnieżnych, mrozów, a następnie powodzi w ub. roku. Niewykonanie planu w I kwartale 1947 roku zaciążyło na całorocznym okresie. Dla porównania podajemy tabelę procentowego wykonania planu w pierwszych miesiącach obu tych lat.

	Styczeń		Luty		Marzec	
	1947	1948	1947	1948	1947	1948
Scier	86.4	105.9	72.9	109.9	93.5	110.8
Celul.						
sulf.	93.7	118.7	97.8	119.5	98.9	122.2
Celul.						
natr.	90	123.2	93	123.9	108.5	111.6
Papier	85.4	102.9	64.9	115.6	87	108.6
Tek-						
tura	71	96.5	59	101.4	76.1	96.7



SOPOT MIASTEM WYŻSZEJ KATEGORII

Obrady MRN przed sezonem letnim

Na ostatnim posiedzeniu MRN Sopotu, wiceprzewodniczący Rady tow. Klimczak zawiadomił obecnych o ustąpieniu dotychczasowego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Sopotu — tow. Srebrnika. W wyniku głosowania radni wybrali jednogłośnie na jego miejsce tow. Sliwińskiego.

Po wyborach głos zabrał przewodniczący Woj. Rady Nar. tow. Duda — Dziewierz. Mówca podziękował usłupującemu przewodniczącemu, podkreślając jego wysiłek i pracę w okresie pełnienia przez niego trudnej i odpowiedzialnej funkcji. Imieniem Zarządu Miejskiego przemówił wiceprezydent Sopotu — tow. Bogorya — Zakrzewski, a imieniem Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych — tow. Okieńczyk.

RENTY DLA RODZIN POLEGŁYCH BOJOWNIKÓW
Po części oficjalnej radny Czajkowski złożył sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej przy MRN za okres od 15 lutego do 15 kwietnia.

Zadaniem Komisji jest przyznawanie rent rodzinom po poległych w ruchu podziemnym i partyzancie. Komisja współpracuje ściśle ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Na 9 posiedzeniach Komisja rozpatrzyła 62

podania, z których 28 zostało załatwionych pozytywnie, 6 podań zawieszono, a 28 wniosków pozostawiono do rozstrzygnięcia.

Komisja Kwalifikacyjna rozwiązana zostanie w czerwcu br.

ZWYŻKA OPŁAT SZPITALNYCH

Z kolei przyjęto statut opłat szpitalnych na terenie m. Sopotu, ustanawiając wysokość opłat na oddziale chirurgicznym na 600 zł dziennie, a na pozostałych — 500 zł. Pacjenci z innych miast, przebywający na leczeniu w Sopocie płać o 15 proc. drożej. Podwyżka opłat szpitalnych spowodowana została zawieszeniem dostaw z funduszu apropracji i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku Wojewódzkim.

SOPOT ROZPOCZYNA SEZON

Radny Zbrzyński przedstawił zebrany statut opłat za korzystanie z mola i plaży. Ustalono wysokość opłat wstępu na 20 zł, bilet zniżkowy — 5 zł. Cena kart miesięcznych wynosić będzie 400 zł, zniżkowe — 100 zł, karty sezonowe — 600 zł, zniżkowe — 150 zł. Zniżki udzielane będą pracującym, wojsku, inwalidom wojennym oraz młodzieży szkolnej i akademickiej. Zbiorowe wycieczki szkolne spoza Sopotu korzystać będą z bezpłatnego wejścia.

Sezon letni rozpoczyna się od dnia 1 maja i trwać będzie do 30 września.

Ustalona została również wysokość opłat za dobowanie do mola i postój statków — kutrów i motorówek. Najniższa opłata będzie wynosiła 700 zł. Opłaty za usługi Zakładu Uzdrowskiego będą wynosiły od 100 do 400 zł, z tym, że dla świata pracy przysługiwać będzie 50 proc. zniżki.

OBNIŻKA KOMORNEGO DLA INSTYTUCJI DOBROCZYNNYCH

MRN przyjęła poprawkę statutu o podatku od wód gazowych i mineralnych. Podatek został obniżony o 1 zł. Ustalono, że podatek płaci producent. Poza tym Rada zatwierdziła uchwałę Prezydium o obniżeniu komornego za lokale zajmowane przez instytucje charytatywne i społeczne z 20 zł za m kw, do 2 zł.

W dyskusji i wolnych wnioskach poruszona została w pierwszym rzędzie sprawa czystości i estetycznego wyglądu miasta. Na plażach mają powstać pogotowia i drużyny ratownicze, które, kąpiącym się zapewnią bezpieczeństwo.

DAR NA BUDOWĘ DOMU ZJEDNOCZONYCH PARTII

Z inicjatywy Klubu Radnych PPR i PPS oraz przy poparciu pozostałych radnych postanowiono diety z bież.

Kolejny referat na tematy morskie

Prelegenci, aktywni partyjni i przemysłowi PPR i PPS. We środę, 5 bm. o godz. 16, w Komitecie Woj. PPR w Gdańsku, plac Armii Czerwonej, zostanie wygłoszony kolejny referat z cyklu tematów morskich dla prelegentów oraz partyjnego i przemysłowego aktywnego wojewódzkiego PPR i PPS.

Referat o rybołóstwie morskim wygłosi tow. Szlagiewicz.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Oddział Gdański Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczych wpłacił na budowę Domu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej w Warszawie zł 10.000.

Peperowcy i pepesowcy kół przy firmie „Baltona” w Gdyni zadeklarowali na budowę Wspólnego Domu jednorazowo 5 proc. od miesięcznych poborów.

Członkowie kół PPR i PPS w gminie Niniewo, powiatu kościerskiego, z dobrowolnych składek, zebrali na budowę Domu — 1.219 zł.

Z inicjatywy komitetów fabrycznych partii robotniczych w Stoczni Gdańskiej została przeprowadzona zbiórka na budowę siedziby Zjednoczonej Partii. Pracownicy wpłacili na ten cel ogółem 50.000 zł.

Członkowie kół PPR i PPS Zarządu Miejskiego w Gdańsku opodatkowali się dobrowolnie na budowę Wspólnego Domu na okres 3 miesięcy w wysokości od pół do półtora procent od całości poborów.

— 40 —

KRONIKA WYPADKÓW

UJĘTO WŁAMYWACZĄ

Przed kilku dniami podawaliśmy o włamywaniu i kradzieży narzędzi z warsztatu ślusarskiego, w Gdańsku na Stępcie. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że włamywaniem dokonał Antoni Roszyk zam. w Gdańsku przy ul. Sukienicznej 4.

Sprawę przekazano prokuratorowi. **POMOCNIKA DOMOWA — ZŁODZIEJKA**

III Komisariat M.O. w Gdańsku ujął Ruth Grunberg, która pracując u Wandy Kurzewskiej zam. we Wrzeszczu przy ul. Chrzanowskiego jako pomocnica domowa, skradła jej damski zegarek i 2.300 zł. (m)

PIJANSTWO I AWANTURY
Ostatnio mnożą się na terenie Gdyni wypadki aresztowania pijaków za wywoływanie awantur.

M. O. przytrzymała znów Tadeusza Holyżę, zam. w Gdyni, przy ul. Węgowej i Mariana Ogrodowskiego, zam. przy ul. Północnej.

— 40 —

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
na wtorek 4 maja 1948 r.
8.00 — Program ogólnopolski. 8.50 — Rady praktyczne dla słuchaczy — lok. 9.00 — Odczytanie programu lokalnego. 9.03 — Przerwa. 11.57 — Program ogólnopolski. 12.00 — Przegląd wydarzeń z Gdańska. 13.00 — Program ogólnopolski. 13.20 — Przerwa. 14.00 — Program ogólnopolski. 14.50 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 15.00 — Raport — lok. 15.10 — „Zapomniany pisarz Ziemi Odzyskanych” — fel. lit. Janiny Kaurzowej z Gdańska. 15.20 — Kalendarz muzyczny z Poznania. 16.00 — Program ogólnopolski. 22.45 — Muzyka — lok. 23.00 — 23.30 — Program ogólnopolski.

Kronika Wybrzeża

TEATR DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ GDAŃSKA

Teatr Gdańskiego Zespołu Art. gra w dalszym ciągu z niesłabnącym powodzeniem, codziennie z wyjątkiem sobót, komedie Aleksandra Fredry pt. „Gwałt co się dzieje” w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu ul. Grunwaldzkiej Nr 16.

Kierownikiem literackim tej udanej imprezy jest M. Szczepkowska, — reżyserem — H. Hohendlingerówna, dekoratorem A. Jasielski, a kier. muzycznym — Zb. Chwedeżuk.

Teatr Gdański. Zesp. Art. urządza specjalne przedstawienia szkolne po znizowanych cenach. Zgłoszenia na przedstawienia szkolne przyjmuje codziennie dyrekcja teatru, w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu, od godz. 12 do 13 i wieczorem w godz. od 19 — 21.

DZIŚ „OCALENIE JAKUBA” W SPOPCIE

Z dniem 4 maja na afisz teatru kameralnego „Wybrzeże” w Sopocie wchodzi duża sztuka Zawieskiego „Ocalenie Jakuba”. Obsada premirowa.

Zniżki pojedyncze i grupowe ważne. Początek o godz. 20.

×

Dyrekcja teatrów „Wybrzeże” komunikuje, iż w związku z okresem letnim oraz na życzenie publiczności Wybrzeża początek przedstawień w Teatrze Miejskim w Gdyni i Kameralnym w Sopocie zostaje przesunięty na godzinę 20.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Członkowie Zw. Zaw. Robotn. i Prac. Przem. Budowlanego w Gdańsku, zainicjowali dobrowolne opodatkowanie się na odbudowę Warszawy. W związku z tym w wielu zakładach pracy odbyły się zebrania, na których robotnicy postanowili przeznaczyć na odbudowę Warszawy 0,25 proc. lub 0,5 proc. od swego zarobku na czas nieograniczony. W najbliższym czasie zebrania takie odbędą się w dalszych zakładach pracy. (m)

Morska placówka badawcza powstanie na Wybrzeżu

28 ub. m. odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem ministra żeglugi Adama Rapackiego, konferencja w sprawie powołania do życia morskiej placówki badawczej, mającej naukowo rozpracowywać zagadnienia techniczne z zakresu przemysłu stoczniowego, rozbudowy i eksploatacji portów, oraz innych gałęzi gospodarki morskiej.

W konferencji wzięli udział, poza wyższymi urzędnikami Ministerstwa

Żeglugi, przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Politechniki Gdańskiej, Państwowego Liceum Budownictwa Okrętowego, przemysłu stoczniowego i przedsiębiorstw żeglugowych.

Na konferencji zapadła uchwała utworzenia odrębnej placówki badawczej przy Politechnice Gdańskiej.

Schemat organizacyjny nowej placówki naukowej zostanie opracowany do dnia 1 czerwca br.

Porady dla rolników

Jak można sprzedać bydło

Przy Rzeźni Miejskiej w Gdyni otwarte zostało targowisko zwierzęce, które w znacznym stopniu ułatwia rolnikom naszego województwa tak skup jak i zbyt zwierząt. Targowisko to, odremontowane przez Z.M. prowadzi Oddział gdański Kasy Targowej.

Obecnie zbyt zwierząt prowadzony jest za pośrednictwem tzw. komitetów i komisantów. Komitenci organizują skup towarów na rynku województwa i dostarczają go do Gdyni, a komisanci zajmują się rozprawdaniem dostarczonego towaru wśród miejscowych rzeźników.

Rolnicy, pragnący sprzedać zwierzęta, po dostarczeniu ich do Targowicy, mogą pozostawić je na dalszą sprzedaż komisantom. Należność pobierają natychmiast w wysokości od 60 do 80% wartości dostarczonej sztuki. Resztą należności, wraz z całym rozliczeniem zostanie przesłana rolnikom pocztą.

Drugim udogodnieniem dla rolni-

stwa gdańskiego, mogącym przyczynić się znacznie do poprawy rasy bydła, jest wymiana bydła, którą można dokonywać na Targowicy. Rolnicy, których krowy są mało wydajne, mogą na Targowicy zamieniać je na bardziej mleczne.

Nieuczciwy kasjer został ukarany

W Wytwórni skór w Rumii — Zagórzu pracował kasjer Józef Wiecezorek, który na ogół cieszył się nieźłą opinią, umiennie maskując wszystkie popełnione w księgach kasowych nadużycia.

W końcu stycznia br., w czasie kontroli tych ksiąg, stwierdzono dość dużą ilość poprawek liczb, określających wypłaty sum z kasy. Nasunęło to przy-

puszczenie, że kasjer popełnia różne fałszerstwa.

Dalsze szczegółowe badania ksiąg i dokumentów kasowych pozwoliło na wykrycie fałszerstw listów przewozowych, gdzie sumy wypłat Wiecezorek przerabiał na wyższe, ciągnąc stąd zyski. Fałszowane były również kwity za zakupione dla fabryki benzyny, oraz zalepione kilka fikcyjnych rachunków, wystawionych na nieistniejące firmy handlowe.

Łącznie udowodniono kasjerowi, że przyswoił sobie około 8.700 zł. Dochodzenie w tej sprawie prowadziła Komisja Specjalna w Gdańsku, która zgromadziwszy obszerny materiał dowodowy i sformułowała akt oskarżenia, przekazała sprawę do S.O. w Gdańsku, gdzie obecnie się rozprawa w trybie doraźnym. (m)

— 40 —

Gdański Oddział WOP-u w dniu Święta Lasu

Gdański Oddział WOP, który stoi na straży granic morskich postanowił zaleśnić Westerplatte, miejsce bohaterskiej obrony żołnierza polskiego w 1939 roku.

Jeszcze przed „Świętem Lasu” grupa 20 żołnierzy przygotowywała i zasadziła 9.000 drzewek. W dniu „Święta Lasu” przeszło 250 żołnierzy i oficerów zasadziło 21.000 drzewek. Gdański Oddział WOP zasadził ogółem 30.000 drzew.

— 40 —

1 maszynach

MS „LEWANT” NA MIELIŻNIE

Oficjalny komunikat dyrekcji linii żeglugowych Gdynia — Ameryka podaje, że polski statek MS „Lewant” osiadł na mieliźnie, na głębokości 12 stóp, w odległości około 350 metrów od wejścia do portu w Tel-Awivie. Statek osiadł na mieliźnie podczas sztormu.

Agent GAL w Tel-Awivie utrzymuje stały kontakt z dyrekcją GAL oraz współpracuje z tamtejszym przedstawicielem Lloyd, który opiekuje się MS „Lewant”.

POD POLSKĄ BANDERĄ WZROSŁY PRZEWÓZY MORSKIE

Polskie statki pełnomorskie przewoziły w marcu br. około 109.000 ton towarów i przeszło 10.000 worków psoc. W porównaniu z miesiącem poprzednim przewozy towarowe wzrosły o 35 proc.

Liczba przewiezionych pasażerów wynosi 1.735 co w porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi zwiększenie o 52 proc.

STATEK

ZE SZCZECINA DO STEPNICY
22 ub. mies. została uruchomiona komunikacja statkami Tow. Żeglugi Przybrzeżnej „GRYF”, na trasie Szczecin — Stepnica i z powrotem.

Do czasu otwarcia sezonu letniego rozkład jazdy statku jest następujący: Szczecin — Stepnica: odciecz w czwartki, piątki, soboty i niedziele o godz. 17.30.

Stepnica — Szczecin: odciecz w piątki, soboty, niedziele i poniedziałki o godz. 7.00.

Siły mas pracujących służą odbudowie kraju Akademia pierwszomajowe w zakładach pracy

Na terenie całego Wybrzeża odbyły się akademie 1-majowe w zakładach pracy.

SUKCESY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

W świetlicy rob. portowych w Gdyni referat zasadniczy wygłosił II sekretarz Kom. PPR — tow. Deklewa, po czym b. robotnik portowy, a obecny dyrektor „Portorobu” — tow. Krawczyński omówił wyniki pracy spółki i spółdzielni portowej. W ciągu jednego miesiąca wyremontowano 88 statków o ogólnym tonażu 120.250 ton oraz wykonano sztauerkę na 30 statkach o tonażu 35.500 ton. Za szczególnie wydajną pracę 19 robotników portowych otrzymało premie.

NOWE TORY — DAR PIERWSZOMAJOWY KOLEJARZY GDAŃSKICH

Również i kolejarze uroczysto obchodzili swoje święto, odznaczając najlepszych robotników. Mogli się oni pochwalić poważną dodatkową pracą, wykonaną dla uczczenia pierwszego maja.

W przeddzień święta została zakończona budowa 40-kilometrowego odcinka toru kolejowego, na trasie Malbork — Dzierżonin — Mosty, budowa dodatkowego toru na trasie Iława — Prabuty, montaż zabezpieczeń przełączniowych na stacji Malbork i Kościerzyna oraz odbudowa mostu. Na Zaspie przemawiała z ramienia PPR — tow. Kilpert, z ramienia PPS — tow. Dolch, omawiając znaczenie święta majowego i jednoczenia siły partii robotniczych. W części artystycznej, urozmaiconej licznymi recytacjami, wystąpiła m. inn. ob. Drogoszówna z gimn. państw. w Gdańsku.

ODSŁONIĘCIE STANDARU PPR W „AMADZIE”

Akademia majowa w „Amadzie” była połączona z odsłonięciem standardu komitetu fabrycznego PPR.

Akademii zgaśli tow. dyr. Zajackowski, powołując do prezydium pracujących robotników. Z KW PPR przemawiał tow. Koper, historię rozwoju kół PPR w „Amadzie” omówił jego sekretarz — tow. Kobrzyński.

Następnie tow. Koper dokonał odsłonięcia standardu, a przemówienie o konieczności wygłosił tow. Zajackowski.

ROBOTNICZY PORTOWI ZDOBYLI CENNE DEWIZY

Akademia w domu Zw. Zaw. Transportowców w Nowym Porcie była poświęcona m. inn. omówieniu osiągnięć robotników portowych we współzawodnictwie pracy. M. inn. zdolali oni

zaoszczędzić około 12.500 dolarów w dewizach, wykonując przed terminem rozładunki statków. Dużym osiągnięciem jest również wyładowanie bez przestoju 2.336 wagonów.

Gdynia ZDOBYŁA PROPOZEC

Najbardziej okazałe wypadła akademia 1-majowa w CZPPW. Na uroczystości obecni byli: pierwszy sekretarz KW PPR — tow. Januszewski, pierwszy sekretarz komitetów PPR i PPS — tow. Sumiga i Koss, kpt. portu — Lekki oraz przedstawił zw. zawodowców. Dyr. główny CZPPW Kwiatkowski wręczył oddziałowi gdańskiemu propozycję, jako nagrodę za zwycięstwo w pierwszym etapie współzawodnictwa pracy między Gdynią a Gdańskiem.

Nagrody indywidualne otrzymali: mistrz warsztatowy Czesław Wróblewski, zmianowy ruchu Alfons Kotowski i dzwigowy Stanisław Modrzewski.

STOCZNIĄ GDAŃSKĄ zatrudni natchemlast:

SLUSARZY, SPAWACZY, TOKARZY, KOWALI, NITOWY, WIERTACZY, USZCZELNIACZY, TRASEBOKI, STOLARZY, CIESLI OKRĘTOWYCH, ELEKTROMONTAŻOWY I ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH. Zgłoszenia: Stocznia Gdańska — Wydział Personalny — Jana z Kolna. 576-W

OGŁOSZENIE

INŻYNIERA ODLEWNIKA

z BUCHALTERÓW

z znajomością księgowości przemysłowej

poszukuje

DIREKCYA PRZEMYSŁU

MIEJSKOWEGO NA WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Dyrekcji

Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216, pokój 12.

574-W

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 1.4. br. Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego i Centrala Materiałów Budowlanych, na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 5.3.1948 r. zostały przekształcone w jedno Przedsiębiorstwo Państwowe Wydobycie, podległe Ministerstwu przemysłu i Handlu pod nazwą:

C. H. M. B.

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe Wydobycie z siedzibą w Warszawie, ul. Niepodległości 188b. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 1.4.1948 r. utworzony został Oddział Gdański CHMB.

W Sopocie, ul. Stalina 798 tel. 515-43.

Składy CHMB znajdują się:

- Skład Nr 1 w Oliwie, Grunwaldzka 469-71 tel. 526-32,
- Skład nr 2 we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 219, tel. 414-93,
- Skład Nr 3 w Gdyni (Morka) Czerwonych Kosynierów 46, tel. 11-57,
- Skład Nr 4 w Elblągu, Grażyny 1, tel. 76.

Zadaniem Oddziału oraz Składów jest dostarczanie wszelkiego rodzaju materiałów budowlanych.

575-W

Z TEATROWI

Teatr Miejski „Wybrzeże” Gdynia — wtorek 4 bm. o godz. 20 „Pan inspektor przyszedł” J. B. Priestleya.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” Sopot — poniedziałek 3-go maja br. godz. 20-ta „Trzech synów i córka” Roger-Ferdinanda w reż. Iwo Galla.

Teatr Miejski Gdańsk — Wrzeszcz — wtorek 4 bm. o godz. 19.30 komedia Fredry „Gwałt co się dzieje”.

KINA

Gdynia „Warszawa” — Moje uniwersytety

Gdynia — „Atlantyk” — Odrogów.

Gdynia — „Goplana” — Skradziona sława.

Gdynia — „Fala” — Admirał Nachimow.

Gdynia — „Promień” — Ostatnia noc.

Oliwa — „Polonia” — Góral.

Sopot — „Bałtyk” — Micolau Nikleidy.

Sopot — „Polonia” — Ostatni etap.

Gdańsk — „Światowid” — Ostatni etap.

Wrzeszcz — „Capitol” — Ostatni etap.

Wrzeszcz — „Bałka” — Moje uniwersytety.

Wrzeszcz — „Świt” — Termontow.

Puck — „Mewa” — Śluby kawalerskie.

Kartuzy — „Kaszub” — Zaczarowany świat.

Kościerzyna — „Bałtyk” — Aktorka.

Nowy Sław — „Tezka” — Samotny żagiel.

Starogard — „Polonia” — Skrzydlaty doktor.

Tczew — Wisła — kino nieczynne.

Łeba — „Fregata” — As wywiadu.

Białogard — „Bałtyk” — W górach Jugosławii.

Szczecinek — „Wolność” — Piotr I, seria II-ga.

Ślupsk — „Polonia” — Siedmiu śmiałych.

Koszalin — „Polonia” — As wywiadu.

Nowy Sław — „Tezka” — Knock out.

DZURY APTK

Od 1 do 7 maja br.

Gdynia 1 Orłowo — Apteka pod Gryfem.

Plac Kaszubski 10 i Apteka nadmorska w Orłowie.

Sopot — Apteka pod Orłem, Rokossowskiego 21.

Oliwa — Apteka pod Orłem.

Wrzeszcz — Apteka Grunwald, Grunwaldzka 47.

Gdańsk — Apteka pod Słońcem, Garnarska 6.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa.

Sopot — 41-00

MIEDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5.9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5.9.V.48

Zespołowe zwycięstwo Polaków

Jugosłowianin Prosinek pierwszy we Wrocławiu

W dniu 2 bież. mies. o godz. 10 u-
czestnicy wyścigu kolarskiego War-
szawa — Praga — Warszawa wystar-
towali do 2-go etapu Łódź — Wro-
cław, długości 219 km.

Przed startem, który odbył się na
ulicy Piotrkowskiej przed redakcją
„Głosu Robotniczego” komisja sędzio-
wska ubrała zwycięzcę pierwszego
etapu Czecha Vesely'ego w żółtą ko-
szulkę lidera wyścigu. Vesely otrzymał
ponadto piękny radiodłownik —



Lucjan Pietraszewski „narobił” kilka
karnych minut za korzystanie z obcej
pomocy

nagroda prezydenta m. Łodzi Stawin-
skiego — dla zawodnika, który pierw-
szy przyjedzie do Łodzi.

Zawodnicy ruszyli z miejsca w o-
strym tempie, czołówka prowadzona
przez Napierałę jedzie z szybkością do
33 km na godz. W tym tempie mijają
Łask, gdzie na cześć zawodników u-
stawiono piękną bramę z napisem:
„Łask życzy pomyślnych wyników ko-
larom jadącym w wyścigu Warsza-
wa — Praga — Warszawa”.

Tuż za Łaskiem czołówkę wyprze-
dza Jugosłowianin Straja i wyrzyna
się około 300 m naprzód. Po chwili
jednak ucieczka zostaje zlikwidowana
przez grupę Polaków, którzy minęli
Straję.

Węgrzy — podobnie jak w pierw-
szym etapie — jadą całą grupą w ty-
le.

Do Zdunskiej Woli wjechała duża
grupa zawodników prowadzonych
przez ekipę polską, Węgrzy w dal-
szym ciągu z tyłu.

I tu robotnicy — członkowie PPR
i PPS ustawili bramy. Napisy: „Wi-
tajcie — Na zdr”.

Orkiestra oraz tłumy publiczności witają kolarzy:
Zduńska Wola czołówka minęła o
godz. 12.

Węgrzyn sprząknął się wreszcie
jazda z tyłu i zaraz za mostem przy-
puszczając szturm, doganiając i prze-
wodziąc grupę, lecz nie zradzając ochoty
do objęcia prowadzenia.

Motocyklista pęka łańcuch, ale Polak
szybko naprawia uszkodzenie i dog-
nania. Prowadzi w dalszym ciągu Na-
piearała. Do Sieradza sytuacja nie u-
lega większym zmianom.

W Sieradzu — jak zresztą wszędzie
— porządek wzorowy. Sportowcy ob-
stawili trasę, ludność entuzjastycznie
mi okrzykami dopinguje prowadzą-
cych Polaków.

Za Sieradzem zaczyna się najgor-
szy odcinek drogi. „Korzystając” z te-
go Polacy inicjują ucieczkę i odbija-
ją się znacznie od innych.

Tumany kurzu osłabiają zawo-
dników i utrudniają jazdę.

Do Wieruszowa wpadają pierwsi
entuzjastycznie witani Polacy. I tu
widac wzorową organizację wyścigu,
nie ma najmniejszych uchybień.

Złotów, Gąbinów i Lulutów też nie
pozostały w tyle. Komitety powato-
we i gminne PPR i PPS obstawili
trasę doskonale. Wszędzie bramy, tran-
sparenty, rzese ludności, a wszystko
doskonale zorganizowane.

„W szlachetnej rywalizacji łączymy
się, sportowcy z wami”, głosią
napisy na bramach. Gminy rywalizo-
wały z sobą o jak najlepsze przygo-
towanie swego odcinka trasy i doprow-
dziły trudno rozstrzygnąć, kto zwycię-
żył w tym wyścigu.

Do Kępna czołówka dojechała o
godz. 14.48. Zła droga zrobiła swoje.
Wielu zawodników — zwłaszcza za-
granicznych — zostało w tyle. Kolarze
jadą rozciągnięci na długim odcinku,
co wybitnie ułatwia wymianę toreb
z żywnością.

Już w Kępnie wyraźnie zarysowała
się czołówka. Prowadził ją Polak Pie-
traszewski, za nim Jugosłowianin,
Czech Vesely i jeszcze trzech Polaków.

Odcinek Sieradz — Kępno zadecy-
dował o losach całego etapu. Przejeżd-
żając zawodników przez to miasteczko trwał
dość długo. Różnice między poszczegół-

nymi grupami coraz wyraźniejsze.

Kolarze mijają kolejno: Sokolniki i
Bolesławice, budząc wszędzie zrozu-
miałe entuzjazm.

Gospodynie naszykowały wodę w
wiadrach i kiedy zmęczony zawodnicy
mijali wieś, młodzież urządziła im zim-
ne, orzeźwiające tusze.

Za Oleśnicą czołówka wyprzedziła
już na tyle resztę zawodników, że ze-
społowe zwycięstwo Polaków nie ule-
gało najmniejszej wątpliwości. Na czele
jedzie w dalszym ciągu kilku Polaków,
Jugosłowianin Prosinek i Czech Vesely.

Zwycięzcą będzie napewno ktoś z tej
grupy.

Lecz kto? O tym dowiemy się na
miejscu, we Wrocławiu, którego bli-
skość zwiastowała coraz większa ilość
ludzi wzdłuż trasy.

Jak daleko sięga wzrok, wszędzie wi-
dać morze niespokojnie poruszających
się głów.

O podnieceniu Wrocławia najlepiej
świadczą fakt, że kiedy ujrzeli pierw-
sze samochody towarzyszące kolarzom,
obrzucili je nęcącymi kwiatami, jakie
były przygotowane dla zawodników.

Dziennikarze przyjechali na metę na
kilka minut przed zawodnikami. Stadi-
on wrocławski wyglądał wspaniale,
zdobiony go flagi wszystkich państw,
biorących udział w wyścigu oraz lic-
ne transparenty i napisy.

Trybuny na stadionie aż trzeszczały
od wielkiej ilości widzów. Sprawozdaw-
cy radia wrocławskiego ulokowali się...
na trawie naprzeciw trybun. Z głośni-
ków brzmiał nieustannie: uwaga, uw-
aga, za 5 minut zawodnicy już będą,
jeszcze tylko 5 minut, 4 minuty, 3 mi-
nuty, 2... już ich widać.

Nagle słowa w głośniku tłumy spo-
tanicznie krzyk kilkunastu tysięcy lu-
dzi. Nic kompletnie poza okrzykami nie
można usłyszeć. Ludzie na trybunach
po prostu szaleją z wrażenia. Entuz-
jazm dochodzi do zenitu, kiedy w pięk-
nie udekorowanej, głównej bramie
stadionu ukazał się pierwszy zawodnik
w białej koszulce. Polak...

Tego co się w tej chwili działo na
trybunach nikt chyba opisać nie po-
trafi. Polak pierwszy. Poznajemy go.



Bolesław Napierała, pod którego kie-
rownictwem drużyna polska odniosła
wspaniały sukces.

To Wójcik — warszawiak, tuż za nim
niebieski bress Jugosłowianina i znów
trzy białe koszule. Jadą koło w koło.

Nagle co to? Wójcik poślizgnął się i
upadł wraz z rowerem. Na moment
krew zamarła wszystkim w żyłach.
Będzie karambol tuż przed metą. Lecz
nie. Inni szczęśliwie mijają leżącego
Wójcika.

Teraz na czele jedzie Jugosłowianin,
Polak pędzi tuż za nim. Wydaje się,
że za chwilę go minie. Niestety, meta
jest zbyt blisko.

Zwycięzca Jugosłowianin Prosinek.
Tuż za nim Polacy: Rzeźnicki, Czyż,
Napierała i Czech Loos.

Zwycięstwo Jugosłowianina publicz-
ność powitała długo niemilkącymi
oklaskami. Orkiestra gra hymn Jugo-
sławii. Trybuny umilkły, bo właśnie
zwycięzca podchodzi do mikrofonu, by
w imieniu narodu bratniej nam Ludo-
wej Federacyjnej Republiki Jugosła-
wii wyrazić serdeczne pozdrowienia
Polaków. Jest zmęczony, brudny okrop-
nie, ale uśmiechnięty i szczęśliwy.

Teraz dopiero kończy etap Wójcik,
minutę za czołówką.

Po chwili zjawia się następna gru-
pa. Znów Polacy, Czesi, Jugosłowia-
nie i Węgrzy. Dalej jeszcze jeden Po-
lak, Rumun i Czech.

Po przyjeździe ostatniego zawodni-
ka orkiestra gra hymny: czeski, pol-
ski, słowiański i Międzynarodówkę.

Drugi etap biegu kolarskiego
Warszawa — Praga — Warszawa wy-

grał indywidualnie Jugosłowianin,
zespołowo wielki sukces odnieśli Po-
lacy. Obie nasze drużyny narodowe
wysunęły się zdecydowanie na czoło
tabeli.

Polska I ma nad Jugosławią około
25 minut przewagi, Polska II ponad
3 min.

Trzeba tu zaznaczyć, że zawodnicy
polscy mimo ciężkiego etapu są zu-
pełnie rześcy, czego o innych nie moż-
na powiedzieć.

Czech Vesely, zwycięzca pierwsze-
go etapu przyjechał do Wrocławia
na dziesiątym miejscu, lecz za korzy-
stanie na trasie z „obcej pomocy” do-
liczono mu 5 minut karnego czasu,
co spowodowało przesunięcie go na
25 miejsce. Polak Pietraszewski dzie-
ki karnemu czasowi przeniesiony zo-
stał z miejsca 7 na 8.

Zawodnicy otrzymali wiele cennych
nagród, ufundowanych przez przed-
stawicieli m. Wrocławia.

Wyniki techniczne drugiego etapu
wyścigu Warszawa — Praga — War-
szawa:

1. Prosinek, Jugosławia 6:50:41.
2. Rzeźnicki 6:50:41.
3. Czyż 6:50:41.
4. Napierała 6:50:41.
5. Loos, Czech, 6:50:41.
6. Wójcik 6:51:03.
7. Siemiński 6:59:08.
8. Pietraszewski 7:01:09.
9. Bat, Jugosłowianin, 7:02:47.
10. Notas, Węgry, 7:02:47.
11. Piegat, Polska, 7:02:47.
12. Korasz, Węgry, 7:02:47.
13. Varga, Jug., 7:02:47.
14. Motyka 7:02:47.
15. Zika, Jug., 7:03:05.
16. Pataki, Węgry, 7:03:05.
17. Pandur, Rum., 7:03:06.
18. Cibula, Czech, 7:03:06.
19. Kudert 7:04:06.
20. Grzelak 7:04:36.

Klasyfikacja zespołowa po dwóch
etapach:

1. Polska I 38:12:26.
2. Polska II 38:33:03.
3. Jugosławia 38:37:28.
4. Węgry I 38:44:24.
5. Czechosłowacja I 38:45:02.
6. Czechosłowacja II 39:00:11.
7. Węgry II 39:02:39.
8. Rumunia 39:41:17.
9. Bułgaria 39:46:30.

MIEJSCA POLAKÓW

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Drugi Rzeźnicki
Trzeci Czyż

Czwarty Napierała
Szósty Wójcik
Siódmy Siemiński
Ósmy Pietraszewski
Dwunasty Piegat
Piętnasty Motyka
Dziewiętnasty Kudert
Dwudziesty Grzelak
Dwudziesty drugi Stolarczyk
Czterdziesty pierwszy Bański
Czterdziesty szósty Olszewski
Pięćdziesiąty Wojcieszek

Pięćdziesiąty pierwszy Wydarkiewicz.

Indywidualnie po dwóch etapach
prowadzi Jugosłowianin Prosinek, łącz-
ny czas 12.42.09, przed Czechem Ci-
bulą 12.54.34, i Polakiem Kudertem
12.55.34.

Drugi etap wyścigu Praga — War-
szawa był trochę pomyślniejszy dla
Polski. Trasa tego etapu była dużo
cięższa, gdyż obfitowała w liczne
wzniesienia, które wyczerpały wielu
zawodników. Najlepszym dowodem
miary wysiłku, jaki włożyli zawo-
dnicy w ten etap, był fakt zemienia na
mecie wczorajszego zwycięzcy pierw-
szego etapu Jugosłowianina, Pored-
ky'ego. Zawodnika tego natychmiast
po zemieniu odwieziono do szpitala.

Etap drugi miał długość 137 km. Jak
na polskie stosunki mógł śmiało ucho-
dzić za górski.

Start nastąpił na rynku w Pardubi-
cach, o godz. 10.45. Na starcie stanęło
55 kolarzy, a więc wszyscy kolarze,
którzy rozpoczęli wyścig w Pradze.
Z początku nie nie było, że wy-
ścig będzie emocjonalny i tak intere-
sujący przy końcu. Zawodnicy jadą
w zwartych grupach, w dość wolnym
tempie, nie przekraczającym 30 km na
godzinę.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-
ność doskonałego obserwowania wy-
ścigu.

Korzystając z gościnności kolegi redak-
tora Domaniewskiego z „Robotnika”,
usadowiliśmy się w jego samochodzie,
popularnym KDS, skąd miałem moż-